Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 1 maja 1939 Nr. 118

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Polska odrzuca żądania niemieckie

Warszawa, 30. 4. (A) Jak utrzymują w dobrze poinformowanych kołach politycznych, kilkugodzinna narada, która toczyła się w sobotę na Zamku z udziałem P. Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza, premiera Składkowskiego i min. Becka całkowicie poświęcona była rozważaniu memorandum niemieckiego.

Na konferencji tej miała również być opracowana odpowiedź na to memorandum, której min. Beck udzieli na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Min. Beck w formie zupełnie kategorycznej i niedwuznacznej odrzuci żądania niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady przez Pomorze.

Nie należy mieć żadnych złudzeń

Polska nie zmieni swych poglądów

Co pisze prasa włoska?

Rzym, 30. 4. PAT. „Giornale d'Italia“ w korespondencji z Warszawy cytując nastroje w Polsce stwierdza, że reakcja opinii polskiej jest stanowcza i przeciwna wszelkim ustępstwom, któreby nie opierały się na poszanowaniu interesów Polski. Co do stanowiska Polski — zapewnia korespondent — nie należy mieć żadnych złudzeń. Polska nie zmieni swych poglądów.

„Telegrafo“ wybiela Hitlera

Rzym, 30. 4. PAT. Giovanni Ansaldo omawiając na łamach „Telegrafo“ mowę Hitlera pisze, że mowa ta zgadza się z mową Mussoliniego wygłoszoną na Capitolu z okazji odprawy dla organizatorów wystawy powszechnej. Obie mowy były odpowiedzią, daną nietylko Rooseveltowi, ale i całemu światu anglosaskiemu. Ważniejsze jednak od odpowiedzi danej Roosevltowi są decyzje dyplomatyczne, ogłoszone przez Hitlera. Pierwsza oznacza wypowiedzenie układu morskiego z Anglią, które było repliką na ostatnio przeprowadzoną akcję Anglii, zmierzającą do okrążenia Rzeszy niemieckiej oraz na decyzje dotyczące powszechnej służby wojskowej w W. Brytanii.

Druga decyzja polega na wypowiedzeniu traktatu z Polską. Układ ten pozwalał przewidywać niezależność Polski wobec mocarstw zachodnio - europejskich. Wypowiedzenie obu traktatów dokonane przez Hitlera jest niewątpliwie czynnikiem mogącym wpłynąć poważnie na dalszy rozwój wydarzeń. Człowiek, który przemawiał wczoraj różni się bardzo od Niemców z roku 1914, którzy tak łatwo dali się wplątać w wojnę i zmusić się do wzięcia na siebie odpowiedzialności za katastrofę. Hitler nie jest junkrem wychowanym w szkole kadetów. Nie pochodzi on również ze szlachty, która przez tysiąc lat wyłącznie rządziła Niemcami i jest politykiem, który posiada wielki zmysł realistyczny. Jest on synem ludu i dlatego nigdy nie da się zmusić do tego, do czego dążą anglosascy organizatorzy wojny.

Otwarcie Targów poznańskich

Poznań, 30. 4. PAT. W dniu 30 kwietnia o godz. 9.30 w auli uniwersytetu poznańskiego odbyło się uroczyste otwarcie 19-tych Targów poznańskich.

Misja francuska udaje się do Rumunii

Paryż, 30. 4. (R) „Le Matin“ donosi, że rezultaty rozmów francusko - rumuńskich były całkowicie zadawalające. Postanowiono, że w dniu 10 maja uda się do Bukaresztu specjalna misja francuska, na czele której staną gen. Weygand, przebywający obecnie w charakterze nadzwyczajnego ambasadora w Teheranie.

Amb. Phipps u min. Bonneta

Paryż, 30. 4. (R). Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął dziś rano ambasadora W. Brytanii Phippsa.

Powrót 600 legionistów włoskich z Hiszpanii

Rzym, 30. 4. (R). Na pokładzie parowca „Aquileia“ powróciło z Hiszpanii do Neapolu 600 legionistów włoskich.

Fiasko konferencji arabskiej w Kairze

Kair, 30. 4. PAT. Rozmowy prowadzone od 11 kwietnia w sprawie zagadnień palestyńskich zakończone zostały wczoraj wieczorem. W czasie ostatniego posiedzenia plenarnego, delegaci arabscy uzgodnili tekst swej odpowiedzi na propozycje brytyjskie. Jak sądzą, odpowiedź zawierać będzie kontrpropozycje arabskie, które, zdaniem znających zagadnienie, wymagać będą nowych konsultacyj. Zdaje się, że konferencja panarabska nie dała oczekiwanych rezultatów i zawiodła oczekiwania. Delegaci krajów arabskich opuścili już stolicę Egiptu.

Wykrycie spisku faszystowskiego w Transjordanii

Spiskowcy chcieli obalić emira Abdullaha. --- Aresztowanie obcokrajowców

Jerozolima, 30. 4. ŻAT. Pismo arabskie „Al Dzihad“ donosi z Ammanu, że władze transjordańskie wykryły spisek faszystowski, zmierzający do obalenia emira Abdullaha i do powołania nowego rządu o charakterze faszystowskim. Aresztowano kilka osób jak również kilku obcokrajowców, którzy rzekomo mieli łączność z projektowanym przewrotem.

* * *

Haifa, 30. 4. PAT. Do portu tutejszego przybyły kontrtorpedowce brytyjskie: „Havock“, „Hospur“, „Hereward“ i „Hero“.

Przemówienie min. Poniatowskiego

Warszawa, 30. 4. Na powiatowym zjeździe tow. org. i kółek rolniczych w Mławie wygłosił przemówienie min. Poniatowski, w którym oświadczył m. in. co następuje:

Weszliśmy w taki okres, gdy niewiadomy jest ani dzień ani rok, kiedy wypadnie Polsce bronić orężem całości swych granic i całości swych praw. Żyć będziemy w pogotowiu i żyć chcemy, czerpiąc radość z wykonanego obowiązku, za dumę sobie mając świadomość, że żaden wysiłek nie uśpi sumienia i żaden za końcowy i ostateczny uznany nie będzie. Wciąż dalej i mocniej wchodzić będziemy w kształtowanie życia takie, by nasza zdolność obrony i doskonalenia pracy była coraz wyższa.

Wojna jest wysiłkiem zbiorowym całego narodu. Jej potrzeby i zadania czy to na froncie, czy też w zapleczu, są tak olbrzymie, że wchłoną i podporządkują sobie całe życie. Gotowość obronna również jak wojna sama wymaga doskonałej umiejętności dostosowywania się różnych zbiorowych masowych działań ludzkich w służbie jednakim celom. Sprawność organizacyjna całości stanowi o sile uderzenia, o wytrzymałości oporu. Sprawność świadczeń materialnych, przygotowanie gospodarcze kraju łatwo stać się może decydującym warunkiem zwycięstwa.

Wieś, chłopi, jako najliczniejsza w twardym trudzie zahartowana grupa społeczna, w szeregach żołnierskich stanowiąca decydującą liczbę, dająca żywność, liczne surowce i te wszystkie wartości ludzkie, które źródło swe mają w łączności człowieka z przyrodą — wieś na swych barkach wytrzymać musi wielką część ciężaru zbliżających się może zdarzeń.

Zaostrzenie sankcji karnych za przemycanie imigrantów do Palestyny

Jerozolima, 30. 4. ŻAT. Nowela do ustawy imigracyjnej w Palestynie, o której ŻAT-na doniosła już telegraficznie, zaostrza jak wiadomo znacznie sankcje karne w stosunku do tych, którzy współdziałają przy wprowadzaniu do Palestyny „nielegalnych" imigrantów. Karę więzienia za przemycanie imigrantów podwyższono z 1 do 2 lat. Ustawa upoważnia również do konfiskaty okrętów nietylko o pojemności do 250 ton, jak dotychczas, lecz do 1000 ton. Grzywny na właścicieli okrętów podwyższono do 10 tysięcy funtów, zaś karę więzienia do 5 lat. Poza tym można również ścigać i strzelać do podejrzanych okrętów.

Międzynarodowy kongres antyrasistowski

Paryż, 30. 4. (ŻAT.) Tegoroczny międzynarodowy kongres ligi do walki z rasizmem i antysemityzmem odbędzie się w Londynie w dniach 21 do 23 lipca. W kongresie wezmą udział delegacje z 30 państw.

Naczelny rabin Herzog w obozie dla „nielegalnych" imigrantów

Jerozolima, 30. 4. (ŻAT.) Naczelny rabin Herzog odwiedził obóz, gdzie internowani są przybyli ostatnio „nielegalni" imigranci. Rabin Herzog przywiózł 50 flaszek wina na „kidusz" i wygłosił przemówienie, aby podnieść na duchu imigrantów. Zabawił on w obozie kilka godzin.

Kongres gmin żydowskich w Jugosławii

Belgrad, 30. 4. ŻAT. Odbyty w Belgradzie 7. kongres Związku gmin żydowskich w Jugosławii uchwalił rezolucję, w której wypowiada życzenie społeczeństwa żydowskiego w Jugosławii do współpracy z Agencją Żydowską w dziele odbudowy Palestyny. Kongres wystosował depeszę z wyrazami uznania do dra Weizmanna. Dotychczasowa egzekutywa związku z drem Fr. Poppsem na czele została ponownie wybrana na kadencję następną.

Jerozolima, 30. 4. ŻAT. 30-letnia Bamaja Michel zastrzelona dziś została przez terrorystów arabskich nad brzegiem jeziora Genezaret. Ofiara pochodziła z Tyberiady.

Rosja nie domaga się gwarancyj na Dalekim Wschodzie

Przed ostatecznym sfinalizowaniem rozmów ang.-sowieckich

Londyn, 30. 4. (P) Wedle doniesień niektórych dzienników tutejszych, ambasador sowiecki Majski po powrocie z Moskwy do Londynu złożyć miał w Foreign Office odpowiedź rządu sowieckiego na propozycje francusko-angielskie, w sprawie zawarcia wzajemnego paktu.

Odpowiedź ta zawierać ma następujące punkty zasadnicze:

1) Moskwa nie żąda od Francji i Anglii żadnych gwarancyj na Dalekim Wschodzie.

2) Francja i Anglia gwarantują integralność terytorium Rosji.

3) Gwarancje francusko-brytyjskie, udzielone pewnym panstwom europejskim, mają być rozszerzone na Łotwę i Estonię. Te dwa państwa bowiem, znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie Rosji, posiadają dla Związku Sowieckiego takie same znaczenie strategiczne, co Belgia i Holandia dla Francji i Anglii.

4) Rząd rosyjski życzył by sobie pewnych zmian w układzie angielsko - polskim i polsko-rumuńskim. Prawdopodobnie chodzi Sowietom o to, że w pakcie zawartym między Polską a Rumunią była wzmianka o eweutualnej wspólnej obronie Polski i Rumunii przeciwko Rosji.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że o ile wyżej przedstawiony projekt odpowiada rzeczywistości, należałoby przyjąć, że kwestia sfinalizowania rozmów w tej sprawie nie nastręczy już żadnych poważniejszych trudności. Wiadomo bowiem, że dotychczas największe komplikacje przedstawiało zagadnienie ewentualnej pomocy Francji i Anglii dla Rosji na wypadek konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Kuzniecow -- komisarzem floty wojennej Z. S. S .R.

Frynawskij popadł w niełaskę

Moskwa, 30. 4. PAT. Nowomianowany komisarz wojennej floty morskiej Kuzniecow zajmował dotychczas stanowisko dowódcy floty na Pacyfiku. Dotychczasowy komisarz Frynawskij został zwolniony bez żadnego nowego przydziału. Należy wspomnieć, że Frynawskij od kilku tygodni popadł w niełaskę, poza tym w komisariacie marynarki wojennej nastąpiły zmiany na stanowiskach zastępców. Pierwszym zastępcą Kuzniecowa mianowano b. drugiego zastępcę komisarza marynarki wojennej Pisakowa, drugim zastępcą mianowano Rogowa, b. członka rady wojennej komisariatu marynarki wojennej, 3-im Ignatiewa, b. osobistego zastępcę komisarza marynarki wojennej, 4-tym Łęwczenko, b. dowódcę floty bałtyckiej.

Czy Litwa przyjmie żądanie niemieckie?

Niemcy dążą do całkowitego gospodarczego ujarzmienia Litwy

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Londyn, 30. 4. (P) Wedle doniesień „Times", Niemcy w ostatnich dniach przedłożyły rządowi litewskiemu cały szereg propozycyj, zmierzających do dalszego opanowania Litwy przez Rzeszę pod względem gospodarczym. Propozycje te idą w kierunku zwiększenia wymiany handlowej litewsko - niemieckiej o 25 proc. i zrewidowania na korzyść Niemiec układów handlowych, zawartych między Litwą a innymi państwami, w pierwszym rzędzie zaś z Anglią. Poza tym rząd niemiecki domaga się utworzenia w Kownie specjalnej niemieckiej agencji handlowej, wyposażonej w szerokie pełnomocnictwa.

Do tej pory rząd litewski nie ogłosił żadnego komunikatu oficjalnego o tych żądaniach niemieckich. Londyńskie koła ekonomiczne uważają jednak, że miarodajne czynniki litewskie nie mogą zgodzić się na przyjęcie wymienionych postulatów, ponieważ akceptowanie ich było by początkiem całkowitego opanowania gospodarczego Litwy przez Trzecią Rzeszę.

Wizyta gen. Franco w Rzymie i Berlinie?

Paryż, 30. 4. (P) Wedle niepotwierdzonych narazie słuchów, które krążą w tutejszych kołach politycznych, gen. Franco wybierze się z oficjalną wizytą do Rzymu i Berlina po triumfalnym wjeździe do Madrytu, który nastąpić ma w dniu 15 maja.

Chorwaci otrzymają 5 tek w nowym gabinecie jugosłowiańskim

Zadowolenie w Białogrodzie z porozumienia serbsko-chorwackiego

Białogród, 30. 4. (t.) Zawarcie porozumienia pomiędzy premierem Cwetkowiczem a dr Maczkiem jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Dotychczas jednak do wiadomości publicznej nie przedostały się żadne szczegóły układu. Niemniej jednak sam fakt zakończenia rokowań i ukoronowania ich zawarciem układu, przyjęty został z dużym zadowoleniem. Jak twierdzi się, dalszym etapem są prace fachowców prawniczych i administracyjnych nad wprowadzeniem w życie podpisanego porozumienia oraz przedłożenia ostatecznego wyniku sprawy do aprobaty księciu regentowi.

Po zakończeniu tego spodziewana jest rekonstrukcja rządu, przy czym mówi się, że dla partii dr Maczka zarezerwowane zostaną 4 do 5 portfeli w nowym gabinecie. Jako przyszły premier wymieniany jest przede wszystkim dotychczasowy premier Cwetkowicz, który położył zasługi jako realizator porozumienia z Chorwatami.

„NASZA ODPOWIEDŹ"

Manifestacyjne Zgromadzenie Żydostwa krakowskiego

w sprawach Pożyczki Przeciwlotniczej i Funduszu Obrony Narodowej

KRAKÓW, 1 maja

Wczorajszy dzień w ulicy żydowskiej stał pod znakiem niezwykle ożywionej propagandy na rzecz P. O. P. W godzinach przedpołudniowych krążył nad dzielnicą żydowską samolot, który rozrzucał tysiące ulotek, wzywających społeczeństwo żydowskie do spełnienia obowiązku obywatelskiego i wydatnego subskrybowania P. O. P.

W południe odbyło się drugie manifestacyjne zebranie żydostwa krakowskiego, poświęcone sprawom Pożyczki Przeciwlotniczej, zwołane przez Zjednoczony Komitet Żydowski. Znowu zapełniło się ogromne podwórze kamienicy pp. Süsserów nieprzejrzanymi tłumami obywateli żydowskich. Nastrój zebrania był poważny i podniosły, zebrani zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji, wytworzonej piątkowym oświadczeniem kanclerza Rzeszy.

Zebranie zagaił prezes Zjednoczonego Komitetu

POSEŁ Dr SCHWARZBART,

który podkreślił w swym przemówieniu, że stoimy u końca akcji pożyczkowej, która musi wykazać dojrzałość obywatelską żydostwa krakowskiego. Musi ono dobrowolnie, bez nacisku wypełnić w 100 procentach swój obowiązek obywatelski i patriotyczny, który będzie odpowiedzią udzieloną przez społeczeństwo żydowskie narówni ze wszystkimi odłamami ludności, zamieszkującej ziemie Rzeczypospolitej — na pogróżki Hitlera. Musimy być przygotowani na każdą ewentualność — wywodził mówca — cyfry subskrybowanej przez nas pożyczki będą równocześnie manifestacją przywiązania do Państwa, a zarazem walnym atutem w walce o nasze prawa obywatelskie, prowadzonej przez żydowskich przedstawicieli. Zarazem cyfry te muszą dostarczyć argumentów, dla odparcia pewnych zarzutów, stawianych przez ludzi złej woli i przy pomocy dowolnie konstruowanych „statystyk" — pod adresem ludności żydowskiej, odnośnie jej udziału w pożyczce. Mowca zakończył wyrażeniem wiary, że żydostwo krakowskie swym udziałem w pożyczce znajdzie się na czele, a tym samym wzmocni zarówno potężnie obronność Państwa, jak i przyczyni się do wzmocnienia frontu walki o prawa obywatelskie.

Jako następny mówca zabrał głos wiceprezes Zarządu Gminy Żydowskiej Dr SCHERMANT który podkreślił, że Żydzi znają doskonale tego wroga, który dzisiaj wyciąga rękę po ziemie Rzeczypospolitej. Wzmacniając obronę Państwa, dajemy zarazem odpowiedź temu wrogowi i budujemy nasze własne bezpieczeństwo. Za parę dni będziemy znać wynik akcji pożyczkowej. Wówczas będziemy wiedzieli, kto swój obowiązek spełnił, a kto się od niego uchylił. Do tego czasu musimy przeprowadzić najdokładniejszą samokontrolę, musimy doprowadzić do tego, że każdy Żyd spełni swój obowiązek w miarę swych sił a nawet ponad swe siły.

Jako ostatni przemawiał Dr J. SCHÄCHTER, który podkreślił, że dzisiaj przypadła Państwu Polskiemu, jak już tylokrotnie w dziejach misja obrony europejskiej kultury i cywilizacji przed zalewem barbarzyństwa i gwałtu. Łączymy dzisiaj nasz głos z głosem całego polskiego narodu, który buduje tamę i szaniec obronny dla śmiertelnego wroga wszelkich wartości kulturalnych. Mówca wypowiedział się w sposób ostry przeciwko kłamliwym statystykom, które mają zdewaluować patriotyczny poryw żydostwa polskiego. Wezwaniem do zachowania spokoju nerwów, do unikania wszelkiej paniki i do kontynuowania w spokoju i opanowaniu normalnego biegu życia gospodarczego zakończył dr Schächter swe przemówienie, oświadczając, że naród żydowski nie obawia się wojny, gdyż lepsza śmierć i zniszczenie, niż obozy koncentracyjne i niewola.

Wywody mówców przerywali zebrani często burzliwymi oklaskami, szczególnie w ustępach, w których była mowa o nienaruszalności terytorium i praw Polski.

Zgromadzenie przyjęła następującą rezolucję:

„Zebrani na manifestacyjnym zgromadzeniu z dnia 30. 4. 1939 Żydzi krakowscy wzywają zgodnie z apelem Zjednoczonego Ogólno-żydowskiego Komitetu dla spraw pożyczki przeciwlotniczej całe społeczeństwo żydowskie, by w ostatnich dniach subskrypcyjnych z całą energią kontynuowało subskrypcję pożyczki i ofiary na F. O. N. Społeczeństwo żydowskie całego województwa krakowskiego święcić winno przykładem. Już w tej chwili stwierdzić możemy, że bardzo znaczne odłamy społeczeństwa żydowskiego m. Krakowa chlubnie spełniły swój obowiązek. Zgromadzeni wzywają wszystkich, którzy swego obowiązku dotąd nie wypełnili, albo nie wypełnili dostatecznie, by w ostatnich dniach subskrypcji obowiązek ten spełnili.

Państwo Polskie stoi mocno i silnie w obliczu przełomowych zagadnień. Oparci o solidarną postawę wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania odeprze ono wszelkie zakusy na swoją całość i niepodległość.

W tej przełomowej chwili Państwo Polskie może liczyć, jak zawsze na ofiarę krwi i mienia społeczeństwa żydowskiego.

Zgromadzeni wzywają obywateli-Żydów, by obecnie czynami wykazali tę ofiarność wobec Pożyczki Przeciwlotniczej i Funduszu Obrony Narodowej.

Rzeczpospolita Polska i Jej Armia niech żyją!"

CO PISZE ZAGRANICA

Ludność niemiecka nie wierzy swym przywódcom

Piątkowe przemówienie Hitlera uważane jest przez całą prawie prasę zagraniczną za wyraz głębokiego niepokoju i chęci zatuszowania tej depresji przez górnolotne i szumne frazesy. Najpoważniejsze pisma podkreślają, że pod względem efektu retorycznego mowa ta pozostawała w porównaniu z poprzednimi mowami, daleko w tyle. Roiło się w niej od całego szeregu historycznych nieścisłości. Mimo gwałtownej polemiki z Rooseveltem i wycieczki przeciwko demokracjom, robiła ona bardzo słabe wrażenie.

Zdaniem prasy szwajcarskiej i francuskiej cel tego przemówienia był w pierwszym rzędzie wewnętrzno-polityczny. Była to raczej dobrze obmyślana propaganda na użytek wewnętrzny, aniżeli dyskusja z zagranicą. Wedle informacyj francuskich chodziło Hitlerowi o uspokojenie umysłów tych milionowych rzesz w Niemczech które wyczuwają niebezpieczeństwo, jakie grozi Rzeszy w konsekwencji nieobliczalnej polityki Hitlera, zmuszającej państwa zachodnie do montowania bloku mocarstw gotowych z całą bezwzględnością przeciwstawić się zaborczości niemieckiej. Szczególnie

w zachodnich połaciach Niemiec, nastroje są niezwykle krytyczne, a nikt tam nie bierze na serio zapewnień Goebbelsa o przewadze Rzeszy pod względem sił wojskowych i gospodarczych.

Hitler w defensywie

Bardzo znamienny dla nastrojów, panujących we Francji jest artykuł, jaki ukazał się w „L'Homme Libre", czasopiśmie, będącym organem min. Bonneta, który, jak wiadomo, do niedawna jeszcze uchodził za polityka wybitnie pro-niemieckiego, L'Homme Libre pisze: Opinia publiczna Francji nie przywiązuje żadnej wagi do ekwilibrystyki oratorskiej Hitlera. Minęły te czasy, kiedy różni specjaliści i zaprzysiężeni tłumacze ślęczeli nad każdą mową kanclerza, aby z niej wyczytać tajemnice przyszłych wydarzeń. My darzyliśmy Niemcy i Hitlera pełnym zaufaniem (chodzi o niedawny jeszcze zawarty pakt między Bonnetem a Ribbentropem). Nastąpiło jednak kompletne rozczarowanie. Pamiętamy więc o tym, że kto daje się raz oszukać jest nieszczęśliwą ofiarą. Kto daje się oszukać po raz drugi jest zwyczajnym półgłówkiem. My nie pozwolimy się oszukać.

Sytuację, wytworzoną po mowie Hitlera oceniają we Francji na ogół za poważną, przy tym jednak podkreśla się z naciskiem, że

Hitler znajduje się w defensywie,

w której musi pozostać, jeśli mocarstwa zachodnie kontynuować będą swą dotychczasową linię polityczną.

„Führer" wierzy w swą nieomylność

Podkreśla się w dalszym ciągu, że niemiecką politykę zagraniczną prowadzi Hitler właściwie sam, przyjmując tylko te sugestie swych doradców, które odpowiadają jego własnym poglądom. Jeśli ktoś z dyplomatów niemieckich ma odwagę wskazać na to, że linia, obrana przez Hitlera może stać się niebezpieczna — od razu popada w niełaskę i przypłaca to conajmniej swym stanowiskiem. Dlatego coraz mniej jest w dzisiejszych Niemczech ludzi na tyle odważnych, którzy by zdobyli się na jakieś słowo krytyki wobec führera.

Zwraca na to uwagę „Gazette de Lausanne", która cytuje fakt, podany przez współpracownika Schuschnigga, dra Martina Fuchsa w jego ostatniej książce o Anschlussie austriackim. Fuchs relacjonuje w swym dziele, że kiedy Schuschnigg przyjęty był na słynnej audiencji w Berchtesgaden, jeden z członków delegacji austriackiej rozmawiał w sąsiednim pokoju z oficerem niemieckim, który mu oświadczył: Często

zdarzają się u Hitlera gwałtowne wybuchy gniewu, skierowane przeciwko każdemu, który pozwoli sobie na najlżejsze choćby słowo ostrzegawcze.

Tak np. w niełaskę popadł attache wojskowy Niemiec w Paryżu, generał Kühlenthal, ponieważ w raporcie swym ostrzegał przed niedocenianiem gotowości bojowej armii francuskiej.

„Gazette de Lausanne" podaje w dalszym ciągu: Byliśmy ciekawi dowiedzieć się, ile prawdy mieści się w tym twierdzeniu Martina Fuchsa i informowaliśmy się w Paryżu, co się dzieje z gen. Kühlenthalem. Okazuje się, że parę miesięcy po rozmowie Schuschnigga z Hitlerem, gen. Kühlenthal otrzymał nakaz bezzwłocznego opuszczenia swej placówki paryskiej. W politycznych kołach francuskich odwołanie attache wojskowego wywołało praw-

(Dokończenie na str. 4-tej)

PRZEGLĄD PRASY

Analogia w dyplomatycznym ceremoniale

Na pytanie kiedy i jak odpowie rząd polski na mowę Hitlera, snuje „Kurier Polski" następujące domysły:

Projektowane więc jest, że w bieżącym tygodniu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu i że na niem właśnie min. Beck wygłosi wielką mowę polityczną. Mówi się nawet, że stanie się to dnia 5 maja.

Tego samego dnia, przypuśćmy, że będzie to w istocie dzień 5 maja, na kilka minut przed rozpoczęciem mowy przez min. Becka, wręczona będzie rządowi niemieckiemu odpowiedź pisemna na berlińskie memorandum z dnia 28 kwietnia. Odpowiedź ta będzie zaraz opublikowana.

Analogia w tej dziedzinie ceremoniału dyplomatycznego ma być całkowita.

Ostrzeżenia i dobitna odpowiedź

To samo pismo przedstawia następująco obraz najbliższej przyszłości:

W kołach politycznych zdają sobie sprawę, że najbliższe tygodnie a może i miesiące nie będą łatwe w stosunkach polsko-niemieckich.

Wielka czujność i niesłabnące pogotowie jest koniecznością dla narodu polskiego.

Ludzie Polsce życzliwi, a dostatecznie obeznani z brunatnemi metodami „operacyjnemi", przestrzegają:

— „Niemcy hitlerowskie szukają różnych pozorów, aby nie można było ogłosić ich za „napastników". W Czechach wywołali „powstanie" Niemców sudeckich, ażeby wystąpić w ich „obronie".

W Polsce Niemców jest mało. Ale uważajcie na Gdańsk. Hitlerowski „Volkstag", czyli gdańska Rada miejska, może jednego dnia proklamować przyłączenie Gdańska do Niemiec. Polska wystąpi przeciw Gdańszczanom, a wtedy Niemcy staną do „obrony" ludności niemieckiej nad ujściem Wisły. Wtedy nie będą „napastnikami", ale „obrońcami" ludu niemieckiego.

Te pozory są Niemcom potrzebne dla swoich i dla obcych".

Tak mówią m. in. cudzoziemcy, którzy ostatnie lata przeżyli w Czechosłowacji i widzieli wszystko. Pierwsze poczynania niemieckie i ich historyczny finał. Na te wszystkie, niewątpliwie przyjazne ostrzeżenia, można i należy ze strony polskiej odpowiedzieć krótko i dobitnie:

— Polska nie pozwoli na żaden fakt dokonany". Takim „faktem dokonanym" byłaby oczywiście ewentualna proklamacja Volkstagu gdańskiego o przyłączeniu Gdańska do Niemiec.

Cały świat to musi wiedzieć i z pewnością wie, że jedyną odpowiedzią Polski na taki lub podobny „fakt dokonany" musi być orężna rozprawa.

Zdumiewające propozycje

Hitler wysunął, jak wiadomo, w swej mowie dwie nowe propozycje: 1) zawarcie 25-letniego paktu nieagresji z Polską, 2) polsko-niemiecko-węgierska gwarancja dla Słowacji. O tych propozycjach pisze „Ekspress Poranny":

Ten ustęp mowy kanclerza Htlera wywołał zdumienie. Albowiem, jako żywo, nigdy dotąd nie słyszano o podobnych propozycjach niemieckich. Nie wchodząc w ich treść, trzeba stwierdzić, że jest to zupełne novum, o czym dotychczas nie było w ogóle mowy.

Być może kanclerz myślał o takich projektach ale dyplomacja niemiecka nigdy nie dała im dotychczas wyrazu. Czy kanclerz uległ błędowi? Czy też chciał wywołać wrażenie, że Polska grała zakrytymi kartami?

Zresztą jeśli idzie o 25-letnią gwarancję, nie sposób oprzeć się myśli, że jest to dziś najsłabszy punkt propozycji niemieckich. Wiemy bowiem, że niektóre gwarancje trwały krócej, niż... budowa autostrady.

I na koniec — sprostujmy jeszcze jedną pomyłkę kanclerza. Czyni on ustawiczne aluzje do osoby Józefa Piłsudskiego, podchwytując sugestie prasy niemieckiej, jakoby polityka polska odchyliła się od myśli politycznej Marszałka. Nie badajmy, czy przystoją takie sugestie. Powiedzmy tylko, że kanclerz myli się. Polska prowadzi i dziś — jak wskazywał Piłsudski — politykę w pełni samodzielną, godną, prostą i nieustępliwą — w tym, co jest naszym żywotnym interesem i w tym, co jest naszym honorem.

Stanowisko Niemców w Polsce

„Der Deutsche in Polen" organ Niemców w Polsce, występujący przeciw hitleryzmowi pisze o obecnej sytuacji:

„Front obronny Polski jest w pełni uformowany. W szeregach tego frontu stają także te części niepolskich ugrupowań społecznych naszego państwa, które w istnieniu, w niezależności i w wielkości Rzeczpospolitej Polskiej widzą ostoję dla bezpieczeństwa ich rozwoju i dla umocnienia pokoju europejskiego. Do tego zaliczają się także ci Niemcy, którzy w panowaniu swastyki upatrują groźbę dla ich religijnej i duchowej wolności i ich gospodarczego bytu, jakoteż niebezpieczeństwo dla przyszłości naszego narodu (t. j. narodu niemieckiego. — Przyp. Red.).

„My wiemy że także poważna część Ukraińców, Białorusinów, Litwinów i wielka większość Żydów w Polsce, myśli tak samo. Wszystkie te odłamy mniejszości mają w stosunku do państwa polskiego swoje niezaspokojone jeszcze życzenia i żądania, ale przeszkodą dla ich wypełnienia jest to, że państwo zajęte jest obecnie działaniami na wielką skalę.

Tylko silna Polska zdolna jest kontynuować wielkoduszną politykę mniejszościową, bez uszczerbku dla siebie samej. To jest nasz pogląd, który w własnym interesie naszego (t. j. niemieckiego — Przyp. Red.) odłamu społecznego, zobowiązuje nas do łączenia się z tym państwem".

Zarzuty i odpowiedź

Na zarzuty „Gazety Polskiej" w sprawie małego udziału Żydów w subskrypcji odpowiada „Nasz Przegląd":

„Na jakiej podstawie oblicza się już teraz udział Żydów w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej? Przy subskrybowaniu pożyczki nikt nie podaje przecież swego wyznania lub narodowości. Wielu Żydów nosi nazwiska polskie a wielu Polaków „niemieckie". Również imiona t. zw. „chrześcijańskie" nosi wielu Żydów. Poza tym istnieją firmy mieszane polsko - żydowskie, lub zgoła spółki anonimowe (akcyjne), o których niewiadomo, w czyim ręku znajdują się akcje.

Wreszcie repartycją pożyczki zajmują się organizacje zawodowe, nieoparte na wyznaniu (jak n. p. Izba Handlowo - Przemysłowa, Izba Lekarska, Adwokacka etc.), które wyznaczają równe normy oparte na danych rzeczowych, a od tych norm (dochodowych lub obrotowych) nikt się nie uchyla".

(Ro)

Co to znaczy: „AUTOSTRADA" PRZEZ POMORZE

Polska miałaby ustąpić Rzeszy około 900 km. kw.!

Eksterytorialny pas miałby wynosić 25 kilometrów!

Warszawa, 30. 4 (B). Korespondent „Gazety Polskiej" w telefonogramie z Berlina przynosi m. in. następującą rewelacyjną wiadomość:

— „Nie dowiedzieliśmy się na przykład jak sobie wyobraża (scil: Hitler) szerokość pasa „eksterytorialnego", przez który miałaby biec autostrada i linia kolejowa.

Jak mnie zapewniają z kół dobrze poinformowanych, szerokość tego pasa miałaby wynosić 25 km.

Ponieważ między granicą polsko-niemiecką a polsko-gdańską w północnej części województwa pomorskiego odległość wynosi

w linii prostej około 36 km., przeto — aby zrealizować niemiecki postulat „tranzytowy" — Polska musiałaby ustąpić Rzeszy około 900 km. kw.,

piszemy „ustąpić", bo takie byłoby istotne znaczenie „eksterytorialności".

Tak wyglądałoby rozwiązanie, które — wedle wczorajszej mowy — miałoby być pozbawione wszelkiego znaczenia wojskowego".

ZE SPORTU

WYNIKI LIGOWE:

Kraków: Garbarnia—Warta 3:2.
Hajduki: Ruch—Cracovia 5:1.
Łódź: Warszawianka—Union Touring 5:3.
Warszawa: Amatorski—Polonia 3:0.

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘG.:

Podgórze—Olsza 1:1.
Mościce—Korona 2:1.
Grezgórzecki — Zw. Strzel. Chełmek 5:2.
Fablok — Tarnovia 2:0 w Tarnowie.

PUCHAR KOPZN-u

Makkabi — Garbarnia rez. 1:0. Makkabi wystawiła rezerwową drużynę wzmocnioną tylko 3 graczami pierwszej drużyny.

Cracovia rez. — Zwierzyniecki 2:2
Wisła rez. — Krowodrza 3:2.

MISTRZOSTWA SCZYPIORNIAKA

Makkabi — Tempo (Tarnów) 7:5 (2:4) w Krakowie. Zasłużone zwycięstwo Makkabi, chociaż jeszcze nie w dobrej formie. Przydałoby się więcej zespołowej gry, a nie hołdowanie indywidualnej walce. Bramki zdobyli Portnoj (4), wszystkie z rzutów wolnych, oraz Ritterman I i II i Hirschberger po 1-nej. Sędziował p. Zaczek słabo.

—oo—

Co pisze zagranica

(Dokończenie ze str. 3-ej)

dziwą sensację, ponieważ, zgodnie z powszechnie przyjętymi w dyplomacji zasadami, wyższego urzędnika ambasady zawiadamia się co najmniej kilka miesięcy wcześniej o tym. że ma swą placówkę opuścić. Tak więc gen. Kühlenthal został za swą szczerość na zwyczajniej wyrzucony za drzwi.

Ten szczegół, podany przez gazetę szwajcarską, nie jest właściwie żadną rewelacją. Dyktator nie znosi sprzeciwu ani rad, ani ostrzeżeń. W swoich oczach jest on zupełnie nieomylny i dlatego właśnie prędzej czy później nieubłagalnie sprowadzić musi swój naród na manowce i wplątać w konflikty, których pierwszą ofiarą on sam, jako główny winowajca, paść musi.

(P)

W dniu 1 maja ukażą się dzienniki francuskie

Paryż, 30 .4. PAT. „Le Populaire" zapowiada, że wbrew dotychczasowym tradycjom, dziennik ten ukaże się jutro rano, gdyż zgodnie z decyzją Generalnej Konfederacji Pracy, nie będzie strajku powszechnego ze względu na obecną sytuację. Tak więc, jutro wyjdą wszystkie dzienniki, nie wyłączając lewicowych.

—oo—

TURNIEJ DYPLOMATYCZNEJ SZERMIERKI W ANKARZE

z udziałem następujących zawodników:

1) Ambasadora Wielkiej Brytanii sir Percy Lorraine'a...

W montowanym obecnie przez dyplomację brytyjską systemie gwarancji i zabezpieczeń przeciwko potencjalnym a tak dobrze znanym agresorom — brak ciągle jeszcze ostatniego ogniwa. Ciągle jeszcze biegną po drutach telegraficznch na linii Londyn—Moskwa propozycje i kontrpropozycje, ambasador brytyjski w Moskwie Seeds odwiedza często komisarza Litwinowa, ambasador ZSSR w Londynie Majski kursuje na tej samej linii, by zaczerpnąć dla dalszych rokowań natchnienia u czynnika decydującego — Stalina. Ostatnie — czarnomorskie ogniwo systemu gwarancyjnego napotyka na rozliczne przeszkody, wynikające zarówno z ideologicznych trudności, połączonych z ponownym wprowadzeniem Sowietów do wielkiej polityki europejskiej, jak i ze szczególnych interesów ZSSR, jak wreszcie z obaw i zastrzeżeń sąsiadów.

O jednego z tych sąsiadów rozgorzał obecnie zacięty pojedynek dyplomatyczny, prowadzony przez zainteresowanych partnerów z całym nakładem sił i energii. Do tego pojedynku delegowały rządy swych najlepszych szermierzy i zaiste pierwszorzędni to fechmistrze dyplomatycznego kunsztu, którzy spotykają się obecnie na tak ważnym i dla dalszego rozwoju sytuacji decydującym terenie Ankary. Ciągle jeszcze przebywa w Ankarze dotychczasowy ambasador brytyjski sir Percy Lorraine. Wprawdzie już od szeregu tygodni jest postanowiona jego nominacja na stanowisko ambasadora brytyjskiego w Rzymie, jednakże dopiero przed kilku dniami złożył wizytę pożegnalną Mussoliniemu dotychczasowy przedstawiciel Wielkiej Brytanii, zasłużony lord Perth a trudności związane z tekstem listów uwierzytelniających nowego ambasadora przy Kwirynale nie zostały jeszcze przezwyciężone. Nie są to, jak wiadomo trudności natury wyłącznie protokolarnej, gdyż tekst listów uwierzytelniających zadecyduje zarazem o stanowisku Londynu wobec aneksji Albanii. Narazie więc przebywa sir Percy Lorraine w Ankarze, gdzie bierze czynny udział w rozgrywającej się tam obecnie dyplomatycznej kampanii.

Sir Percy Lorraine, to nietylko jeden z najbardziej doświadczonych zawodników w szermierczej ekipie Foreign Office, to w pierwszym rzędzie najlepszy w dyplomacji brytyjskiej znawca zagadnień wschodniego Śródziemnomorza. I to znawstwo predystynuje go do odegrania w obecnym starciu pierwszorzędnej roli. Wpływy brytyjskie w Ankarze są coraz silniejsze, datują się one od czasu śródziemnomorskiej podróży króla Edwarda VIII oraz przychylnego dla tureckich postulatów stanowiska, zajętego przez dyplomację brytyjską na konferencji w Montreux, która przywróciła turecką suwerenność nad cieśninami czarnomorskimi. O te cieśniny, o prawo użytkowania ich na wypadek konfliktu zbrojnego w basenie śródziemnomorskim rozgorzał obecny bój dyplomatyczny. Jest rzeczą jasną, że czujny strażnik brytyjskich interesów w tej połaci Śródziemnomorza sir Percy Lorraine ma w tej sprawie ważki głos i rzuca go obecnie na szalę wydarzeń, by ostatnie brakujące jeszcze ogniwo w brytyjskiej maszynie gwarancyjnej zostało wmontowane jak najszybciej i funkcjonowało jak najsprawniej.

2) Zastępcy sowieckiego komisarza spraw zagr. --- Potiemkina...

Oczywiście machina ta nie może funkcjonować tak długo, jak długo nie jest uregulowane jak najściślejsze współdziałanie obu wielkich partnerów czarnomorskich — Turcji i Sowietów. Turcja suwerenna władczyni czarnomorskich cieśnin posiada w swym ręku klucz, którym otwiera owe wąskie furtki, prowadzące z Morza Czarnego do basenu śródziemnomorskiego. Moskwa musi oczywiście otrzymać zapewnienie, że dla jej floty, śpieszącej na wody śródziemnomorskie dla wykonania zobowiązań gwarancyjnych, furtki te będą na każde żądanie otwarte. I oto dla przeforsowania tego postulatu zjechał do Ankary jeden z najtęższych przedstawicieli dyplomatycznej szermierki, — zastępca komisarza spraw zagranicznych Potiemkin. Nielada to mistrz dyplomatycznego kunsztu. On to jest właściwym wykonawcą tego nowego okresu w dziejach sowieckiej dyplomacji, który rozpoczął się przystąpieniem ZSSR do Ligi Narodów i wyrazi się za paktami wzajemnej pomocy z Francją i Czechosłowacją. Potiemkin to przedstawiciel polityki — powrotu Sowietów do Europy. On to jako ambasador ZSSR w Paryżu przeprowadził misterne rokowania, mające na celu przełamanie nieufności francuskiej opinii publicznej do zbyt ścisłego związania się z Sowietami. Zręczność dyplomatyczną Potemkina oceniali kolejno Barthou, Laval, Flandin, Delbos. — Później dał się ten niesłychanie zręczny dyplomata poznać w charakterze stałego przedstawiciela Sowietów na terenie Ligi Narodów. Z gorliwością neofity głosił z genewskiej trybuny sowiecką wiarę w genewskie ideały „w zbiorowe bezpieczeństwo, w automatyczną pomoc wzajemną przeciwko napastnikowi. Szybko awansował Potiemkin. Reprezentowana przez niego linia polityczna zdawała się święcić triumfy. W zachodniej Europie ożyła znowu legenda o — rosyjskim walcu. Potiemkin został pierwszym zastępcą Litwinowa.

Po okresie monachijskim, po wyeliminowaniu Sowietów na czas pewien z europejskiej

---

MAKS BROD

„SZWEJKOWINA"

Ze wszystkich stron pytają mnie: „Powiedz, jak to się stało, że Czesi nie potrafili obronić swojej samodzielności, że naród wolny i dumny, bez wojny przedzierżgnął się w niewolników? Ba, mało tego, lecz również, jak widać, z ochotą pogodził się ze swym losem?" Na pytanie to mogę odpowiedzieć, że i dla mnie jest to zagadką. W chwili, gdy opuściłem Czechosłowację, Słowacja oderwała się już od republiki. Jest to smutny rozdział, o którym warto by obszerniej napisać. Jednakże pozostała reszta państwa, Czechy i Morawy były jeszcze, jak się zdawało silne, zorganizowane i skonsolidowane. Nic im więc nie groziło. Trudno po prostu uświadomić sobie, że to położenie zmieniło się tak szybko, iż już następnego dnia, w chwili, gdy opuściłem Czechosłowację, oddziały wojsk niemieckich maszerowały na ulicach Pragi...

Jak przyjęli Czesi nowy porządek rzeczy? Jak przedstawia się obecne nastrój nieszczęśliwego, oszukanego i opuszczonego narodu?

Nie mogę wprost na to pytanie odpowiedzieć. Mimo to mam trzy dane, wyjaśniające obecną sytuację w ujarzmionej Czechosłowacji:

1) Nie należy dawać wiary wiadomościom, pochodzącym ze źródeł niemieckich. Brak zaufania do tych wiadomości powinien nam służyć za wytyczną przy rozważaniu odpowiednich wypadków. Należy trzymać się następującej radykalnej zasady: „gdy czytasz wiadomość pochodzącą z dziennika hitlerowskiego, pamiętaj o tym, że jest właśnie wręcz przeciwnie". Nie wszyscy jeszcze pozbyli się tej naturalnej skłonności nakazującej wierzyć wszystkiemu, co słyszą lub czytają. Ludzie nie mają jeszcze jasnego pojęcia o kłamstwie, do jakiego zdolni są Niemcy. Przez wiele lat zmuszony byłem współpracować z hitlerowcami w redakcji „Prager Tagblattu" i mówię z własnego doświadczenia. Ludzie ci kłamią nawet wtedy, gdy wyjątkowo zdarzy im się, że mówią prawdę; postępują tak, wychodząc chytrze z założenia, że nie uwierzą im nawet wtedy, gdy mówią prawdę.

Na zdjęciu, które ukazało się niedawno w prasie, widzimy, jak to generał Syrovy ściska dłoń Hitlera. Nie do wiary! Jest to ten sam Syrovy, który jest przyjacielem byłego prezydenta Benesza, wierny i oddany patriota! Nie wiemy wogóle, przy pomocy jakich to pogróżek i jakich niskich podstępów zdjęcie to zostało dokonane. Tak, nie wiemy, czy jakiś zapadły kąt w Czechach lub na Morawach nie zamienił się w nowoczesne Termopile. Nie wiemy, czy nie przeistoczył się w prawdziwy krwawy plac boju, godny miana prawdziwego bohaterstwa, albowiem tam jeden z oddziałów czeskich wolał zginąć śmiercią bohaterską, aniżeli ulec przemocy wroga.

2) Fakt, że Czesi wyrzekli się milcząco antysemityzmu, który był mile widziany przez Trzecią Rzeszą (w przeciwieństwie do zupełnego podporządkowania się woli władzy, jakie okazali nasi sąsiedzi niemieccy w Czechosłowacji) służy mi za dodatkową wskazówkę, gdy zastanawiam się nad tym, co Czesi czują w chwili obecnej.

Widziałem jednak również zdjęcie przedstawiające wkroczenie wojsk niemieckich do Pragi, gdy dookoła stał wzburzony tłum, odpychany brutalnie przez posterunkowych. Ludzie ci nie płaczą, nie krzyczą. Ich twarze, ich rozwarte oczy, ich zaciśnięte pięści wyrażają coś straszniejszego, aniżeli płacz lub krzyk. Gdy Kirkegaard opuścił swą narzeczoną, będąc zmuszony do tego kroku po ciężkiej rozterce wewnętrznej, ona krzyczała jak gdyby w przystępie szału on jednak — milczał. Jednak od tej chwili całe swe życie i całą twórczość poświęcił dla wyrażenia bólu, zadanego mu tym rozstaniem. Kirkegaard usilne starał się o to, aby rana ta nie zagoiła się przez całe jego życie, tak aby była aż do ostatniej chwili bodźcem i podstawa jego życia. Zanalizował swój stosunek do nieszczęścia własnej narzeczonej, którego nigdy nie lekceważył, następującymi słowy: „Wybrałem ból, a ona wybrała krzyk". Czesi również wybrali ból, gryzący ból, który nigdy nie daje spokoju, aż do chwili, gdy znajdzie zadośćuczynienie i wyraz radykalny. Takie zadość uczynienie przynieść może śmierć, albo jakiś wybawca, lub czyn wyzwoleńczy.

3) Jeszcze jeden symbol odpowiadający sytuacji Czechów znalazłem tutaj w Tel Awiwie, w doskonałym przedstawieniu „Haohelu" — w sztuce „Dzielny wojak Szwejk". Jak bardzo jestem obecnie oddalony od tej sztuki, jak daleki jestem od tej humorystycznej i genialnej powieści Haszka! Teraz jednak w sztuce tej odnalazłem nowe aktualne akcenty, ponieważ odsłoniła ona przede mną jedną ze zagadek duszy czeskiej. Bracie mój, Szwejku, sprzeciwiasz się złemu wtedy, gdy pozornie zdaj-

rozgrywki, po klęskach w Hiszpanii i Czechosłowacji gwiazda Potiemkina zaczęła blednąć. Dzisiaj świeci ona znowu pełnym blaskiem na dyplomatycznym firmamencie. Zbiorowe bezpieczeństwo odżywa w zmienionej postaci — „frontu przeciwko agresji“. Udział Sowietów w tym froncie jest przedmiotem zabiegów i kuszących ofert. Potiemkin objeżdża stolice bałkańskie, nawiązuje zerwane kontakty, jest mile widziany w Bukareszcie i Sofii wreszcie wjeżdża do Ankary, niosąc Turcji ofertę szeroko rozbudowanego sojuszu wojskowego i nieograniczonej pomocy materiałowej ze strony Sowietów. Zręczny fechmistrz toruje Sowietom drogę ku wodom śródziemnomorskim, realizując w ten sposób jedno ze stałych marzeń każdoczesnej polityki rosyjskiej, bez względu na to, czy godłem jej jest orzeł dwugłowy czy znak sierpa i młota.

3) *Ambasadora Rzeszy niemieckiej Franza v. Papena*

Ale rozumie się, że drugi obóz partnerów nie przyjmuje tych zabiegów obojętnie. Ledwo odpędzono sowieckie widmo ze strony zachodniej, przez zwycięstwo osi w Hiszpanii, a już miałoby się ono pojawić od strony wschodniej? I oto zjawia się na ankarskiej arenie dyplomatycznej nowy zawodnik, mistrz nad mistrze — ambasador Rzeszy, były wicekanclerz, emisariusz Hitlera dla specjalnych zadań dylomatycznych — Franz v. Papen. Zjawia się w aureoli najzręczniejszego dyplomatycznego intryganta, którego dzieło na terenie Austrii było prawdziwym majstersztykiem. Zjawia się po okresie rocznej niełaski, spragniony sukcesów, któreby przywróciły mu utraconą na czas pewien — łaskę Führera. Zjawia się wreszcie — i to jest najważniejsze — bynajmniej nie jako „nowy człowiek“ na gruncie tureckim. Zareklamował go już „Völkischer Beobachter“, który nominację Papena opatrzył komentarzem, że oto zjeżdża do Ankary „wypróbowany przyjaciel narodu tureckiego“. Oczywiście v. Papen jest wypróbowanym przyjacielem każdego narodu, wśród którego jego burzliwa kariera kazała mu wypełniać jakąś szczególnie drażliwą i śliską misję. Był wszak również niewątpliwym przyjacielem narodu austriackiego, któremu miał goić rany, zadane przez morderstwo na kanclerzu Dolfussie.

Na gruncie tureckim zjawił się wytworny członek „Herrenklubu“ w czasie wojny świa-

[redacted]

się mu ulegać! Kryje się w tobie jedna z najgłębszych ironii literatury światowej. coś w rodzaju karykatury zasady przyjętej przez Tołstoja: „Nie sprzeciwiaj się złemu!“ Ty apostołujesz tej (błędnej całkowicie) zasadzie. Być może, że naprawdę myślisz o tej zasadzie, gdy mówisz: „Bardzo proszę, panie sędzio. Jeżeli jego ekscelencja rozkazuje, abym podpisał się pod tą deklaracją i przyznał się do winy, pod tą kłamliwą deklaracją, jestem gotów to uczynić z niezwykłą radością“. Ale wbrew twej woli cała twa istota opiera się złemu, samym twym istnieniem niszczysz zło. Działasz jak dynamit, jakkolwiek chciałeś być tylko proszkiem pobudzającym do kichania.

Przed opuszczeniem Pragi pewien wybitny Czech powiedział do mnie na widok wzmagającego się stale nacisku Niemiec, któremu Czesi bezustannie ulegali. „Nie możemy sami sobie pomóc. Zmuszeni jesteśmy podobnie jak w dawnej Austrii, przechodzić okres „szwejkowiny“. „Szwejkowina“ to nowotwór językowy w Czechach, jest to pojęcie, zawierające w sobie wszystkie „wyczyny“ Szwejka i odzwierciedlające jego światopogląd.

Na ulicy żydowskiej zjawiała i zjawia się jeszcze teraz uśmiechnięta twarz stale przygarbionego Szwejka. Nie należy stawać w obronie tej postaci ani z punktu widzenia etycznego, ani z estetycznego; można ją jednak zrozumieć i pogodzić się z nią jako z tą, która stwarza b r o ń p r z e c i w k o w r o g o w i s i l n i e j s z e m u o d n i e j s t o k r o t n i e. Winę powstania tego dziwoląga należy raczej przypisać okrutnemu prześladowcy, aniżeli okrutnie prześladowanemu.

towej, jako oficer do specjalnych poruczeń, przydzielony do sztabu gen. Limana v. Sanders, niemieckiego głównodowodzącego armii tureckiej. Wiadomo, jakie były te specjalne poruczenia. Miały one utrzymać Turcję w obozie mocarstw centralnych i pogłębić gospodarczą i polityczną penetrację wpływów niemieckich w Turcji. To stanowisko pozwoliło v. Papenowi zapoznać się w sposób szczególnie dokładny z całą problematyką czarnomorskich cieśnin. Zdobyte wówczas wiadomości oddadzą dzisiaj Papenowi poważne usługi. Zadaniem jego jest odciągnięcie Turcji od frontu przeciwko agresji, rozerwanie więzów współpracy politycznej, łączącej państwa bloku bałkańskiego, posianie nieufności między poszczególnych członków tego bloku, podniesienie pretensji rewizjonistycznych Bułgarii oraz dalsze ekonomiczne uzależnienie Turcji od Niemiec. Jak widzimy zadanie niełada, gdyż Turcja jest w tej chwili przedmiotem najgorętszych afektów dyplomacji brytyjskiej, która operuje w dodatku czarodziejskim argumentem — kredytów i dewiz. A może jeszcze uda się wytrawnemu intrygantowi pogłębienie przeciwności francusko - tureckich w sprawie Sandżaku Aleksandretty? I to osiągnięcie byłoby nie do pogardzenia.

Jak widzimy pole działania dla „przyjaciela narodu tureckiego“ jest szerokie i wdzięczne. Jeżeli więc porozumienie czarnomorskie nie zostanie sperfekcjonowane w dniach najbliższych, jak długo sir Percy Lorraine nie uda się na swą rzymską placówkę i jak długo Potiemkim zabawi w Ankarze, to należy się obawiać, że v. Papen zostanie sam jeden na ankarskim terenie rozgrywki bez godnego przeciwnika. Dlatego turniej szermierczy jest prowadzony w tempie bardzo szybkim. Bo stawka jest bardzo poważna. Chodzi przecież ni mniej ni więcej tylko o to, czy brytyjskie gwarancje dla państw bałkańskich, w szczególności dla Rumunii będą miały swą pełną wartość, czy też rozbiją się o hermetycznie zamknięte cieśniny czarnomorskie.

ZYGMUNT REICH

ŻYCIE POLITYCZNE

Pakt o nieagresji, który został zerwany

Układ polsko-niemiecki zawarto 26 stycznia 1934 r.

Wypowiedziany został jednostronnie przez kanclerza Hitlera 28 kwietnia 1939.

Przerwał więc 5 lat 3 miesiące i 2 dni.

Pakt ten postanawiał:

„Rząd polski i rząd niemiecki uważają, że nastąpił moment aby rozpocząć nowy okres w stosunkach politycznych polsko-niemieckich przez bezpośrednie porozumienie się jednego państwa z drugim. Wobec tego zdecydowały się one przez niniejszą deklarację położyć podstawę dla przyszłego kształtowania się tych stosunków.

Oba rządy wychodzą przy tym z założenia, że utrzymanie i utrwalenie stałego pokoju pomiędzy ich krajami stanowi istotny warunek dla powszechnego pokoju w Europie.

Przy tym każdy z obu rządów stwierdza, że przyjęte przezeń dotychczas w stosunku do innych zobowiązania międzynarodowe, nie stoją na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków, nie są w sprzeczności z niniejszą deklaracją i przez tę deklarację nie są naruszone.

Oba rządy oświadczają, że jest ich zamiarem porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach, dotyczących ich wzajemnych stosunków.

W razie, gdyby wynikły między nimi kwestie sporne, których by się nie dało załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, oba rządy będą szukały tych rozwiązań w każdym poszczególnym wypadku we wzajemnym porozumieniu przy pomocy innych sposobów pokojowych, przy czym, w razie potrzeby, nie uchybia to możności zastosowania tych rodzajów postępowania, które są przewidziane dla takiego wypadku w innych obowiązujących je wzajemnie porozumieniach. W każdym jednak wypadku nie będą się one uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych.

Deklaracja pozostanie w mocy w ciągu okresu 10 lat, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

W razie jeżeli żaden z obu rządów nie wymówi jej na 6 miesięcy przed upływem tego okresu czasu, zachowa ona w dalszym ciągu moc; potem jednak każdy rząd będzie mógł ją wymówić w każdym czasie w terminie 6-miesięcznym“.

Podpisali ten układ: ze strony polskiej — ambasador R. P. w Berlinie J. Lipski, ze strony niemieckiej — minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath.

—oo—

BEZ KOMENTARZY

Poczucie praworządności

Donieśliśmy swego czasu, że w związku z ogłoszeniem przez Okręgową Radę Adwokacką w Krakowie konkursu na posadę sekretarza Izby Adwokackiej w Krakowie, przy czym o stanowisko to ubiegać się mogli tylko adwokaci Polacy, wyznania rzymsko - katolickiego — założyło Stowarzyszenie Adwokatów Żydów w Okręgowej Radzie Adwokackiej stanowczy protest przeciwko jaskrawemu pogwałceniu ustawy i prymitywnych zasad koleżeństwa przez organ, powołany do strzeżenia prawa oraz godności stanu adwokackiego.

Jak się obecnie dowiadujemy, Okręgowa Rada Adwokacka, odpowiadając na powyższy protest, odrzuciła go jako „niedopuszczalny“, wychodząc z założenia, że 1) że do wyłącznej kompetencji Okręgowej Rady Adwokackiej jako pracodawcy należy określenie warunków, jakimi ma się wykazać kandydat na pracownika samorządu adwokackiego i 2) że kwestionowanie warunków konkursu ogłoszonego przez Okręgową Radę Adwokacką jest niedopuszczalnym mieszaniem się osób postronnych (!) w zakres działania Okręgowej Rady Adwokackiej.

Signum temporis

Cytujemy ze lwowskich „Sygnałów“:

„Dnia 27 marca b. r. złożyłem następujące podanie:

Do Starostwa Grodzkiego we Lwowie.

Proszę o udzielenie zezwolenia na posiadanie broni, ponieważ dnia 18 listopada 1938 r. wpisałem się na I rok Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Lwów, 27 marca 1939 r.

Załączniki: 1. Poświadczenie zamieszkania.
2. Metryka urodzenia,
3. 2 fotografie

Franciszek Gil, kapr. podch. rez.“

Oczywiście, w tym wypadku komentarzy nie trzeba. To podanie wyraźne „oświetla“ lwowskie stosunki studencko - uniwersyteckie.

V. Papen złożył listy uwierzytelniające

Stambuł, 30. 4. (R) Niemiecki ambasador von Papen złożył dziś prezydentowi Ismet Inönü swe listy uwierzytelniające.

—oo—

Bez zmian — mówią w Belgii

Bruksela 30. 4. (R) Belgijskie koła polityczne uważają, że ostatnia mowa kanclerza Hitlera nie wiele zmienia w dotychczasowej sytuacji międzynarodowej. Zwolennicy polityki neutralności i niezależności wyrażają nadal nadzieję, że Belgia zdoła pozostać poza nawiasem ewentualnych komplikacyj międzynarodowych.

—oo—

Zasadzenie szpiegów na Węgrzech

Budapeszt, 20. 4. PAT. Węgierski sąd wojskowy skazał za szpiegostwo 11 osób na karę więzienia od 3 do 15 lat.

—oo—

Leith Ross w drodze do Aten

Ateny, 30. 4. (R). Brytyjska delegacja gospodarcza pod przewodnictwem Leith Rossa, znajdująca się obecnie w Bukareszcie wyjedzie w tych dniach do Aten, celem omówienia szeregu gospodarczych zagadnień, interesujących W. Brytanię i Grecję.



Ponie. ,ałek, 1 maja.

STACJE ZAGRANICZNE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna 8.10 —9 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „W państwie trzmieli" — pogad. dla dzieci starszych wygł. Eug. Moszczyński; 11.15 Muzyka z płyt; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników 1) Rzemieślnik jako sprzedawca — wygł R. Gessner, 2) Reklama niekosztowna w.gł. K. Jabłowski; 13.30 „Bach i Händel" audycja dla gimnazjów w opr. T. Mayznera; 14 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 14.10 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Jak Marcin odnalazł ojczyznę" słuchowisko wg. noweli M. Dąbrowskiej „Marcin Kozera" w opr. J. Miecznikowskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salonowej pod dyr. Tomasza Kiesewettera; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa: Historia — w opr. prof. Henryka Mościckiego; 16.35 Pieśni robotnicze; 16.55 „Kult pracy w literaturze", dialog St. Skwarczyńskiej i J. Z. Jakubowskiego; 17.10 W miesiącu słowików i róż — audycja słowno-muz. w opr. St. Wasylewskiego; 17.50 Pogadanka; 18 Wiadomości bieżące; 18.05 Utwory fortepianowe L. van Beethovena w wyk. O. Martusiewicz; 18.30 Ork. dęta pułku „Dzieci Bydgoskich" pod dyr. kpt. St. Grabowskiego; 19 Audycja żołnierska; 19.20 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego, przyśpiewki J. Klimaszewski; 20 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 Odczyt: „Kraków przedhistoryczny" wygł. dr R. Jamka, as. U. J.; 20.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywk. j. w.; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteor. i sport., Nasz program na jutro; 21 Fragmenty z oper Rysz. Straussa w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i zespołu solistów, akomp. W. Geiger; 21.45 Nowości literackie — omówi St. Adamczewski; 22 „W krainie operetki" — audycja w wyk. orkiestry Zw. zawod. muzyków z udz. solistów i chóru pod dyr. W. Geigera; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Płyty; 18.20 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15 p. Kraków; 22 Muzyka symfoniczna (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą" — aud. słowno-muz.; 18.30 p. Kraków; 20 Poradnik radiowy; 20.15—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Lwowskie warsztaty naukowe; 18.20 „Lwów w wieńcu zieleni" — pog.; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15 p. Kraków; 22 Wiadom. sport. lokalne; 22.05 Cykl: „Rozbudowa Lwowa"; 22.20 „Śpiewak z Bożej łaski" (Caruso) — reportaż muz. w opr. C. Nahlik; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami k'm po troszku; 18.30 p. Kraków; 20 Płyty; 20.15 p. Kra- przepr. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystków; 22 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radiowej — wygł. red. Piotrowski; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE:

18 LONDYN REG.: Muzyka kameralna. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. OSLO: 18.15 Muzyka norweska. RADIO ROMANIA: „Maj w muzyce".

19 DROITWICH: „W poniedziałek o siódmej" — muzyczny program rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RYGA: 19.15 „Wiosna" — aud. słowno-muz. SOFIA: 19.30 Koncert symfoniczny.

20 BRUKSELA FLAM.: „Jemand" — oratorium Haldera. KOWNO: Koncert symfoniczny. TALLIN: 20.05 Wesołe melodie estońskie. LONDYN REG.: 20.10 „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany. WIEŻA EIFFLA: 20.15 Koncert orkiestrowy. LILLE: 20.30 Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: „Genowefa" — opera Schumanna.

21 HILVERSUM II.: Koncert symfoniczny. LONDYN REG. Kabaret kubański. PARIS PTT: Muzyka kameralna. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. FLORENCJA: 21.10 Melodie operetkowe. RZYM: 21.45 Koncert symfoniczny. dyr. Feliks Nowowiejski.

22 KOWNO: Muzyka lekka. SOFIA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN:; 22.07 „Cała ziemia". BRUKSELA FRANC.: 22.10 Koncert nocny. LUKSEMBURG: 22.15 Koncert zesp. mandolinistów.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna. BUDAPESZT: Koncert ork. wojskowej. POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu. LONDYN REG.: 23.05 Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Vicki Baum -- pogotowie wojenne Anglii i różne inne sprawy

PARYŻ, w kwietniu.

Hall paryskiego hotelu. W wygodnym fotelu siedzi Vicki Baum, dopiero co przybyła z Londynu, odpowiadając na zapytanie dziennikarzy. Pytania stereotypowe, Vicki Baum dyskretnie ziewa i patrzy na zegarek. Wtem odzywa się jakaś dama, siedząca z boku:

— Zawdzięczam pani życie! W czasie ciężkiej choroby, książki pani podtrzymywały mię...

— Nie może być, przerywa Vicki Baum — czy pani naprawdę je czytała?

Hall napełnia się śmiechem.

Nie zorientowana dama ciągnie dalej:

— Pani bohaterowie są tacy żywi, tak dobrze wyczuwa pani ich naturę, mogę zapytać, czy te wszystkie przygody oparte są na pani własnych przeżyciach?

Vicki Baum odpowiada z uśmiechem:

— Zaręczam pani, że wszystkie przygody miłosne przeżyłam najdokładniej, natomiast ani jednego samobójstwa!

— Obrażona dama wychodzi, za to Vicki Baum wpada w świetny nastrój.

— Jak tu przyjemnie w Paryżu! Można pomówić o literaturze, o sztuce, wszyscy jacyś radośni — zupełnie nie to co w Londynie. Tam tylko polityka i polityka, Anglicy są wzburzeni jak nigdy. Przysłowiowa angielska flegma znikła. Nawet o miłości mówić w Londynie nie można!

— Jak wygląda obecnie pani praca w Hollywood? — zapytuje korespondentka „Nouvelles Littéraires".

— Cóż robić, zostaję. Z czegoś żyć trzeba. Co prawda, czasem stawiają mnie w kropce. Np. swego czasu zaproponowano mi ażebym przerobiła na film „Damę Kameliową" ale koniecznie tak, żeby to był film wesoły! W dodatku usłyszałam ostrzeżenie: „A niech pani nie zmienia za bardzo, bo ten Dumas to klasyk"!. I jak tu wybrnąć z tego!

— Czy tęskni pani za Wiedniem?

— Zaklimatyzowałam się całkowicie, ale rodzinne strony ciągną. Co prawda, jestem raczej Bawarką ale w Wiedniu spędziłam swoją młodość. Tu powstała pierwsza moja powieść „Grand Hotel". Tu nauczyłam się jednej rzeczy że pieniądz stanowi motor wszelkich ludzkich dążeń a nawet uczuć. Zwłaszcza dziś. Wychowywałam się w powojennym, ubogim Wiedniu, a dzisiaj widzę to samo w Ameryce. Ale nie daje on szczęścia. Ileż mogłabym powiedzieć o doli serdecznej opływających w dostatki gwiazd filmowych!

— A jak reaguje Ameryka na pani książki?

— W książkowym wydaniu cieszę się uznaniem. Ale jeśli chcę drukować coś w którymś z magazynów, to niejednokrotnie schodzę podeszwy i na próżno. Mówią, że to nie dla ich czytelnika.

— A propos tych podeszew. Moi bohaterowie często chodzą w dziurawych trzewikach, ale każdego stać na orchideę. Mówię symbolicznie. Nauczyło mię tego obcowanie z dziewczętami, które niejednokrotnie nie zjedzą obiadu, aby mieć na fryzjera. Uważam, że to piękne.

— Co zamierza robić pani w Paryżu?

— Jeszcze nie wiem. Odetchnę, nacieszę się swobodą i życiem. A potem pójdę oglądnąć teatr pcheł.

— Nie obawia się pani?

— Ależ nie, wszelki brud jest... A zresztą, kończy Vicki Baum wszystko co żyje nie grzeszy nigdy czystością. Wiemy wszystko o tym aż nadto dobrze! Nieprawda?

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldbornowej

68)

Phoebe Hocroft zacznie chodzić tego roku na oficjalne przyjęcia. Jej matka urządza dla niej bal, na który mam dostać zaproszenie. Phoebe sama mi o tym mówiła. Pomyśl tylko, mamusiu! Czy mogę się zrewanżować przyjaciółkom, tu w tym domu? Pomijam już sklep, choć to dość smutna okoliczność, ale ci okropni koledzy Ryszarda! Jakieś włochate, dziwacznie ubrane straszydła odwiedzają go w atelier i tupią po całym domu. Umarłabym ze wstydu, gdyby Ryszard przyprowadził z sobą jednego z nich na herbatkę podczas odwiedzin Phoebe. A gotów to zrobić, choćby mnie na złość. Nienawidzi mnie, bo nie służę mu na dwóch łapkach jak ty i Katarzyna i ta cenna Maria.

Emilia upomniała ją łagodnie, że nie należy wyrażać się w ten sposób o szwagrze i że włochate straszydła, o których niechętnie wspomina, to znakomitości. Jeden z nich, to pan William Morris, drugi pan Cunningham Forbes. Obaj bywają w najlepszych kołach. Nie wierzy również w to, by byli dziwacznie odziani.

— A więc dobrze! — zagadała ją Georka. — Przypuśćmy nawet, że mają skrzydła u ramion. Wiadomo przecież, że Ryszard i jego towarzysze to same archanioły. A jednak nie są to ludzie, z którymi pragnęłabym się spotkać w niebie.

— Georginio! Pozwól sobie powiedzieć, że taka gadanina nie jest ani dowcipna ani rozsądna. Czy w wytwornej szkole uczono cię może takiego tonu wobec matki?

— Mężczyźni, których chciałabym poznać, — ciągnęła Georka z niezmąconym spokojem, — to ci właśnie panowie, w których kole obraca się Phoebe. Wszyscy jej towarzysze są oficerami armii lądowej albo marynarki, lub też należą do szlachty rolnej i mają piękne wiejskie posiadłości. Takich właśnie mężczyzn chciałabym poznać — mężczyzn, którzy chodzą na polowania i zajmują się rybołóstwem. Żaden z przyjaciół Ryszarda nie wart jest miana mężczyzny. Nie polują, nawet nie jeżdżą konno. Phoebe twierdzi, że nie warto zawierać znajomości z mężczyzną, który nie zajmuje się łowiectwem.

— Za dużo myśli poświęcasz mężczyznom, Georko! Niemiło mi słuchać. Kiedy byłam dziewczyną nie odważyłam się mówić o tych sprawach tak otwarcie.

— Ależ mamusiu! — zawołała Georka, otwierając ze zdziwienia szeroko swe błękitne oczy. — Wolno mi chyba własnej matce mówić o tym co czuję? Ty z pewnością nie chciałabyś, bym została starą panną, prawda? A jeśli będziemy tu nadal mieszkać, to z pewnością nie wyjdę za mąż. Wolałabym zresztą zostać starą panną, niż poślubić jakiegoś ohydnego artystę. Cóż to za wstrętne, obrzydliwe, ordynarne stworzenia! Nawet rąk sobie porządnie nie myją, zanim siądą do stołu.

— Ryszard zawsze myje ręce, zanim siada do stołu! — zawołała Emilia.

— Nie mówię o Ryszardzie, tylko o malarzach w ogólności. Ten pan, jak mu tam, zapomniałam jego nazwiska, ilustrator Puncha, którego Ryszard przyprowadził onegdaj na kolację, przyprawił mnie o mdłości. Słowo daję, miał jaskrawo niebieskie paznokcie. Jak Katarzyna może znieść obecność takiego skarłowaciałego, pryszczatego potworka, to dla mnie prawdziwa zagadka. A wreszcie — dodała Georka szybko zanim matka zdołała odpowiedzieć — czy nie przypuszczasz, że Kasia wolałaby mieszkać sama? Jest zbyt taktowna, żeby to powiedzieć... ale to przecież jasne jak słońce, że wolałaby nas nie widzieć koło siebie o każdej porze dnia i nocy. Czy tobie byłoby przyjemnie mieszkać po ślubie razem z babcią?

Na ten argument Emilia nie znalazła odpowiedzi i dała za wygraną. W przeciągu trzech miesięcy przeprowadziła się do Chepstow Villas, do domu, który dla niej Georka znalazła i urządziła.

(C. d. n.)

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Diagnoza w schorzeniach serca

Myśl lekarska i postępowanie zaczyna się od dążenia do rozpoznania choroby. Chorobę poznajemy z jej objawów. Jeśli lekarz jest w stanie te objawy odnieść do jednolitej przyczyny i może poznać istotną przyczynę choroby, wtedy może ustalić pewną diagnozę. Z pewności rozpoznania wypływa pewność postępowania leczniczego.

Wiek XIX wyróżnił się od innych stuleci olbrzymim postępem w rozpoznawaniu chorób. Wystarczy, jeśli wspomnę o chorobach infekcyjnych. W miarę postępu w rozpoznawaniu chorób zwrócono w ostatnich dziesiątkach lat ponownie główną uwagę na chorego człowieka. Dziś rozpatrujemy w medycynie wewnętrznej nie tylko samą chorobę, ale także gospodarza choroby: człowieka w jego chorobie.

Osobowość chorego stała się specjalną gałęzią wiedzy. Zajmuje się nią lekarz zwłaszcza wówczas, jeżeli chory nie tylko chwilowo zapadł np. na chorobę zakaźną, lecz na schorzenie przewlekłe, które w miarę swego trwania obejmuje także osobowość chorego i zmienia ją. — Ten stan rzeczy istnieje zwłaszcza u ludzi chorych na serce i w schorzeniach serca. Dlatego musimy zawsze, mówiąc o schorzeniach serca, myśleć o chorych na serce. Badamy i oceniamy stan serca i naczyń krwionośnych, przy pomocy naukowych przyrządów i najnowszych zdobyczy w dziedzinie patologii narządu krążenia. Stwierdzamy, czy dany człowiek ma zdrowe, czy chore serce. Uspokajamy chorego, który stroskany zwraca się do nas, o ile stwierdzimy, że jego narząd krążenia jest zdrowy.

Nie zawsze wynik badania zgadza się z subjektywnym wrażeniem chorego o jego chorobie. Chory, który nagle zachoruje wśród gorączki i bólów po prawej stronie brzucha, natychmiast udaje się do lekarza i zaraz po stwierdzeniu zapalenia wyrostka robaczkowego poddaje się operacji. Człowiek taki zdaje sobie szybko sprawę pod wpływem nagłości objawów, że jest chory, poddaje się poleceniom lekarza i wyczekuje cierpliwie wyzdrowienia. Zupełnie inaczej zachowuje się człowiek, jeśli zachoruje bez gwałtownych objawów, lecz niespostrzeżenie, w sposób przewlekły. Z wyjątkiem angina pectoris i pokrewnych stanów chory na serce prawie nigdy nie zachorowuje nagle. Zostawiam celowo na uboczu zator, czy zaskrzep sercowy, oraz ostry obrzęk płuc.

Zazwyczaj rozwija się schorzenie serca i naczyń skrycie, przeważnie nie powoduje bólów, ani innych objawów subjektywnych. Ostre, zapalne, poinfekcyjne zmiany we wsierdziu i osierdziu, jako też mięśniu sercowym, mogą powstawać, co jest regułą, powoli w przebiegu choroby infekcyjnej. Odnosi się to do wszystkich chorób zakaźnych: szkarlatyny, odry, tyfusu plamistego, dyfterii, zapalenia gardła, oraz grypy.

Najważniejszą ze względu na zaatakowanie serca chorobą zakaźną jest u ludzi młodych do 30-go roku życia reumatyzm stawowy. Wśród bólów w stawach, obrzęku stawów, gorączki rozwija się sprawa chorobowa. — Przyczym z ciężkości schorzenia nigdy nie można przewidzieć, czy obejmie również serce. — Doświadczenie uczy, że wielu chorych zapada na serce, a zwłaszcza ci, u których zapalenie stawów ma przebieg na pozór bardzo lekki, przy czym zmiany w sercu rozwijają się skrycie i niespostrzeżenie. Często jednak występują pobolewania w okolicy serca. — Zwłaszcza niespostrzeżenie rozwija się schorzenie serca po zapaleniu gardła. Ostatnie badania elektrokardiograficzne wykazały, że każdy chory na zapalenie gardła ma w pewnym stopniu, choćby przejściowo, zaatakowane serce. Zwłaszcza łatwo rozwija się sprawa chorobowa serca u tych, którzy przy zapaleniu gardła nie leżą w łóżku i nie przestrzegają środków ostrożności. U tych ludzi po pewnym czasie stwierdzamy niespodziewanie albo schorzenie serca, lub zapalenie nerek, lub inne schorzenia.

Schorzenia narządu krążenia są prawie zawsze następstwem czynnika szkodliwego, działającego na serce i naczynia. Działanie tego czynnika szkodliwego może się uwydatnić dopiero po latach. Wyjątkiem jest ostre przeciążenie serca przez przepracowanie fizyczne, jak i przez bezpośrednie zadziałanie mechaniczne, termiczne, czy jadów chemicznych. Skaleczenia w tych wypadkach stanowią osobny dział. Znamy ciężkie, ostre uszkodzenie sprawności serca przy przeforsowaniu np. w sporcie zwłaszcza u osobników uprzednio niewytrenowanych.

Serce młodego rowerzysty lub młodego sportowca nazywamy sercem sportowym. Uważamy to serce za zdrowe, powstałe, jako wynik większych wymagań. Pozostawiam na uboczu, ze względu na brak miejsca sprawę większej, czy mniejszej odporności takiego serca przy chorobach infekcyjnych i innych szkodliwościach w stosunku do serca prawidłowego i nietrenowanego, czy przetrenowanego. Sprawa ta jest obecnie bardzo aktualna. Jedno jest pewne, że atleci i bokserzy nie osiągają późnego wieku. Alkohol, nikotyna i inne jady upośledzają sprawność czynnościową serca. Jedną z najbardziej interesujących obserwacji w patologii serca jest zdolność dostosowania się serca uszkodzonego do wymogó. Choć właściciel chorego serca zachowuje się nierozsądnie, przeciąża się, to jednak serce ostatnią resztą swych sił stara się pracować. Jak długo serce, chociaż chore, pracuje sprawnie, człowiek czuje się dobrze, nie jest świadomy swojej choroby. Dopiero w późniejszym okresie uświadamiamy sobie, że serce jest jakoś nie w porządku. Jednak chwila, w której chory dopiero zdaje sobie sprawę z tego, jest różna u różnych ludzi. Często bardzo późna.

Sprawa samopoczucia zdrowia, zwłaszcza w dziedzinie schorzeń serca, daje wiele niespodzianek. Już samo wyobrażenie, jakie ma poszczególny człowiek o dobrym zdrowiu, o normie — jest bardzo różny, gdyż to, co jeden uważa za normalne, zależy w wielkiej mierze od wymogów życia codziennego. Wątły człowiek z małym sercem może czasowo przy pracy biurowej pozostać zdrowym, ale z chwilą, gdy ambicja popchnie go do zdobywania np. rekordów sportowych, szybko dojdzie do przekonania, że jego serce niedomaga. Dla robotnika, który był od młodości zaprawiony do pracy, jest noszenie np. worka węgla normalną codzienną czynnością, podczas, gdy np. 50-letni adwokat ze zdrowym sercem, który dla wypróbowania swych sił podniesie taki worek, dostać może ostrej niedomogi serca.

Jakkolwiek brzmi to paradoksalnie: zdrowy jest ten, kto się nie czuje chorym, lecz ten, kto ma samopoczucie bardzo dobrego zdrowia, znajduje się często na granicy choroby.

Chorym czuje się człowiek, który nagle lub powoli uświadomił sobie, że jakiś przejaw życia przebiega w nim nieprawidłowo. Czy ta początkowa, lub rozwinięta sprawa chorobowa kryje w sobie niebezpieczeństwo, to rozpoznać jest sztuką diagnosty. Największą zaś sztuką leczenie jest usunięcie przyczyny tego uświadomienia sobie choroby.

Ciągle zdarza się, że chory z ciężką chorobą serca zgłasza się do lekarza dopiero w okresie bardzo późnym i — co charakterystyczne — nigdy nie wyraża obawy co do stanu swego serca, a nawet twierdzi, że jest „wcale zdrowy". Jako ogólną regułę można podać, że skargi ciężko chorego na serce nie są lokalizowane w okolicy serca i są przeważnie jednak bezbarwne. Wyjątek stanowi jedynie chory z dusznicą bolesną. Ale i ten chory nie zdaje sobie sprawy z tego, w jakim niebezpieczeństwie znajduje się, jeżeli np. nagle, w chwili przechodzenia przez ulicę o ożywionym ruchu z powodu nagłego bólu musi stanąć i nie może ani kroku postąpić, dopóki ból nie przejdzie.

Ci zaś chorzy, którzy zgłaszają się do nas z obawą o stan serca, mają tysiączne dolegliwości i ciągle obawiają się udaru sercowego, bardzo często mają zdrowe serce. Rozmyślnie podkreśliłem przeciwności, faktycznie jednak istnieje cały szereg przejść.

Dr E. WISCHNOWITZER.

Odpowiedzi redakcji

KŁOPOTY S. P. W. 1) Proszę wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. — 2) Perhydrol w maści lub płynie (za receptą lekarza). 3) Najlepiej usunąć przy pomocy elektrolizy. Przyczyną bywają najczęściej zaburzenia w miesiączkowaniu. — 4) Żyłki także usunie Pani lekarz-kosmetyk przy pomocy elektrolizy. 5) Twarz proszę zwilżać kilka razy dziennie świeżo uciętymi płatkami cytryny. 6) Kąpiele nóg w słonej wodzie. Poza tym obcisłe pończochy gumowe.

KILIA. Wskazane intensywne naświetlania skóry głowy lampą kwarcową, przynajmniej raz na tydzień.

KWASY. 1) Zabronione: szparagi, szczaw. 2) Można zażywać stale.

NIEPEWNY. Tak, o ile nie pęka.

AAZZ. 1) Proszę rano i wieczór zmywać pachy 2-procentowym wodnym roztworem formaliny (za receptą) i zaraz potem obficie pudrować. 2) Prosimy zastosować się do rady, udzielonej wyżej pod „Kłopoty S. P. W." punkt pierwszy.

IGNOTUS. Radzimy przed położeniem się do łóżka płukać usta troskliwie dobrą wodą do ust.

I. AM GLAD. 1) Patrz wyżej „Kłopoty S. P. W." punkt pierwszy. 2) Paznokcie proszę namaszczać troskliwie codziennie waseliną.

DZIEWANNA. 1) Piegi smarować trzeba maścią z perhydrolem lub jeszcze lepiej z sublimatem (za receptą lekarza). — 2) Twarz myć rano gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną trójkrotnie wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — 3) Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej pod „AAZZ" punkt pierwszy. — Co do nadmiernego owłosienia — patrz „Kłopoty S. P. W." punkt trzeci. — 4) Naświetlać skórę głowy lampą kwarcową.

CIEMNOWŁOSA. 1) Patrz „Dziewanna" punkt pierwszy. Dla zapobieżenia nowym piegom trzeba, wychodząc z domu na słońce, stosować t. zw. pasty ochronne. 2) Wymaga zbadania; na odległość trudno wyrobić sobie o tym zdanie. 3) Nie szkodzi zębom. 4) Może to zrobić tylko dentysta przy pomocy odpowiednich narzędzi dentystycznych.

ŻYDÓWKA. 1) Patrz „Dziewanna" punkt drugi. 2) Zmywać twarz rozcieńczoną wodą kolońską lub apteczną benzyną i zaraz potem pudrować. 3) Zmywać dane partie twarzy 5-cio procentowym roztworem boraksu. 4) Pogarsza zatłuszczenie cery. 5) Wymaga obejrzenia przez lekarza chorób skórnych; nie zawsze zresztą jest możliwe. 6) Patrz „Dziewanna" punkt czwarty. 7) Przy pomocy szamponu.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Świat nie ma zaufania do pokojowości Rzeszy

Kowno, 30. 4. PAT. Dzisiejsza prasa litewska w swych komentarzach do wczorajszej mowy Hitlera unika jaskrawych podkreśleń czy stwierdzeń.

Urzędowy „Lietuvos Aidas", komentując mowę, pisze, że kanclerz Hitler w swym przemówieniu pod adresem Polski zostawił otwartą drogę dla rokowań, a wypowiedzenia paktu z 1934 roku nie można ocenić jako kroku ostatecznego. Wypowiedzenie umowy z W. Brytanią może zwiększyć, zdaniem pisma, napięcie między Rzeszą a Anglią. Streszczając swoje wywody, „Lietuvos Aidas" dochodzi do wniosku, że mowa kanclerza Hitlera „o ile nie da odprężenia, nie zwiększy również napięcia".

Korespondent berliński „Lietuvos Aidas" wskazuje, że wypowiedzenie umów przez Hitlera anuluje całkowicie zaufanie świata do pokojowości niemieckich celów. Okoliczność ta wywołuje obawy — jak donosi korespondent — że sytuacja ulegnie dalszemu naprężeniu.



Szczęśliwe zwycięstwo Garbarni nad Wartą 3:2 (2:0)

Garbarnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad poznańską Wartą, ale mimo porażki Warta pozostawiła po sobie dobre wrażenie jako drużyna o walorach technicznych. W przeciwieństwie do ostatnich słabych spotkań ligowych, rozegranych w Krakowie, mecz Garbarnia — Warta był b. ciekawy, a w pewnych okresach gra stała nawet na wysokim poziomie. Garbarnia wniosła do gry znacznie więcej zapału i ambicji, oraz narzuciła w pierwszej połowie silne tempo i jakkolwiek Poznańczycy mieli w polu techniczną przewagę, to jednak żywiołowe ataki Garbarni były b. niebezpieczne.

Pierwszą bramkę już w 2 minucie zdobył dobrze usposobiony Wróbel z podania Nowaka. Kontrakcje Warty dochodziły zaledwie do linii obrony miejscowych. Atak poznański grał zbyt miękko. Drugą bramkę dla Garbarni zdobył również Wróbel w 39 min.

Po zmianie pól przez pierwsze 20 minut Warta zagrała koncertowo. Już w pierwszej minucie Gendera zdobywa pierwszy punkt, a w 4 minuty potem z podania Orłowskiego Szerfke wyrównuje na 2:2. W drużynie miejscowych zapanowało zamieszanie i chwilowe załamanie. Garbarnia została zepchnięta do defensywy. Warta, grając spokojnie, opanowała całkowicie teren. Stopniowo jednak mija okres tej przewagi. Zbyt gwałtowne tempo przy upalnej pogodzie wyczerpało obie drużyny. Garbarnia zdobywa się na końcowy zryw i po rzucie rożnym Nowak zdobył głową decydującą o zwycięstwie bramkę. Sędzia p. Hasselbusch z Warszawy.

(hl.) Tyle informacja z przebiegu zawodów. Garbarnia odniosła zwycięstwo niespodziewane nad groźną Wartą, uzyskującą ostatnio wysokocyfrowe wyniki. Atak ludwinowski w obecnym składzie (po wyeliminowaniu Pazurka) jest dobrze zmontowany i ma przy swojej ruchliwości, w kombinacyjnym rozumieniu się i dyspozycji strzałowej dobre szanse. Także defenzywa jest całkiem dobra i równa.

Warta dopiero w II. połowie wzniosła się na swój poziom, ale po trzeciej bramce Garbarni niesłusznie się załamała i zrezygnowała. Tego jej trener Fogl z Ujpesti nigdy nie znał, więc i jego drużyna nie powinna znać takiego uczucia. Garbarnia prowadziła do pauzy 2:0, jak na meczu z AKS-em identycznie w ciągu kilku minut zaraz po przerwie straciła ten stan posiadania. Takie objawy nie śmią się powtarzać, stają się bowiem chronicznie niebezpieczne. Nie wolno rozpoczynać w zbyt silnym tempie, a potem tracić oddech. Cała sztuka walki meczowej polega na ekonomii i rozłożeniu sił na 90 minut. Raczej ostatni kwadrans powinien być ostrym finiszem i maksymalnym wysiłkiem.

Mecze przedpołudniowe w upalnym słońcu nie mają sensu. Wyczerpują one ogromnie graczy. I jeszcze jedna mała uwaga. Garbarnia robi postępy. Ale dojście na jej boisko nie robi od lat postępów. Poprzez tumany kurzu, a czasem bagna, nie można się wprost przedostać. A nosi to boisko nazwę znanego magnata Götza Okocimskiego. Czy tak trudno sprawić chodnik należyty i dostępny? Odnosi się to do wszystkich prawie klubów, które pod tym względem zaniedbują swą pieczę o frekwencję.

Polonia zdobywa puchar Polskiego Radia

SENSACYJNA PORAŻKA NOJEGO Z HERMANEM. — KOLCZYŃSKI DOBRYM BIEGACZEM

W niedzielę odbył się w stolicy doroczny bieg sztafetowy Raszyn—Warszawa o puchar Polskiego Radia. Na starcie ze zgłoszonych 17 drużyn stanęło tylko 12, co jest również wynikiem rekordowym, gdyż w roku zeszłym startowało tylko 10 drużyn. Długość trasy wynosiła 24 klm. W Raszynie na pierwszym odcinku stanęli Noji z Syreny, Herman z Polonii i Wirkus z Warszawianki. Start Wirkusa na pierwszym etapie był niespodzianką. Spodziewano się bowiem, że na tym odcinku pobiegnie raczej Kusociński, tymczasem Kusociński wybrał ostatnią warszawską zmianę. Poza wymienionymi trzema klubami ze startu ruszyli biegacze: PZL, KPW Orła, Zagwi, Policyjnego Klubu Sportowego, Gwiazdy, Drukarza, Makkabi i dwóch drużyn Skry.

Pierwszy odcinek przyniósł sensacyjne zwycięstwo Hermana nad Nojim. Młody zawodnik Polonii wyprzedził Nojego aż o 20 m i zmieniając znak sztafetowy z Wineckim, był zupełnie świeży. Noji natomiast biegł ciężko i odcinek swój skończył zupełnie wyczerpany. Na trzecim miejscu przybiegł Wirkus, na 4-ym Janiszewski z BZL.

Na czwartej zmianie nastąpiło pewne przegrupowanie. Warszawianka, dzięki doskonałemu biegowi Gierutty, mija Syrenę ,wysuwając się na drugie miejsce za Polonią. Od tego czasu do końca biegu kolejność pierwszych trzech drużyn nie ulega zmianom. Natomiast tę zażartą walkę toczą trzy dalsze drużyny: PZL, Orzeł i Skra. Prowadzenie zmieniało się co chwila, najrówniejszy zespół miał jednak PZL, zajmując przez to czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Na odcinkach warszawskich przewaga Polonii dochodziła do kilometra. Na ostatniej zmianie pałeczkę otrzymuje Jurkowski i kończy swobodnie bieg, nie zagrożony przez nikogo. Kiedy Kusociński z Warszawianki odbierał pałeczkę od Bromy, zawodnik Polonii był już na Stadionie Wojska Polskiego i wszelki pościg był oczywiście bezskuteczny.

Na przedostatniej zmianie sensację wywołał bieg w barwach Syreny bokserskiego mistrza Europy Kolczyńskiego. Wykazał on doskonałą formę, nie dając się wyprzedzić żadnemu z dalszych zawodników. Kolczyński oddał pałeczkę Staniszewskiemu, który utrzymał dla swej drużyny tradycyjne trzecie miejsce.

Ostateczna kolejność na mecie: 1) Polonia, 2) Warszawianka, 3) Syrena,) PZL, 5) Skra I, 6) Orzeł, 7) Policyjny Klub Sport., 8) Zagiew, 9) Makkabi, 10) Skra II, 11) Drukarz, 12) Gwiazda.

Zwycięska drużyna Polonii uzyskała na dystansie 24 klm. czas 1 godz. 1 min., bijąc zeszłoroczny rekord trasy o 4 minuty.

Za kulisami rozmów w Kairze

Zmiana nastrojów wśród Arabów w Jaffie

Jerozolima, 30. 4. ŻAT. „Hacofe" donosi z Kairu w związku z rozmowami, które się tam toczą o sprawie palestyńskiej, że co do szeregu punktów Anglicy i Arabowie osiągnęli już porozumienie. Pozostały jeszcze dwie kwestie sporne: a) Arabowie domagają się, aby Anglia już teraz zapewniła niepodległość Palestyny po upływie 10-letniego okresu przejściowego. Anglicy natomiast obstają przy tym, że decyzja po upływie okresu przejściowego ma być powzięta na naradzie, która upoważniona będzie ewentualnie do przedłużenia okresu przejściowego na dalszych 10 lat. b) Arabowie domagają się dla siebie trzech-czwartych przedstawicieli w organach zarządzających w kraju, przy czym osoby te mają być mianowane z listy przedłożonej przez Naczelną Radę Arabską. Anglicy chcą natomiast mianować tylko 4 dyrektorów departamentu — bezpieczeństwa publicznego, skarbu, imigracji i komunikacji — trzech Arabów i jednego Żyda. Co się tyczy imigracji, Arabowie godzą się na 12 tysięcy certyfikatów rocznie dla osób pojedyńczych, nie dla rodzin, w okresie 5 lat, zaś po tym okresie imigracja ma być całkowicie wstrzymana.

Zwolennicy muftiego obawiają się, że rząd mianuje jako kierowników poszczególnych resortów popleczników Naszaszibiego.

„Hacofe" informuje następnie, że wpływy agentów niemieckich i włoskich w Jaffie ogromnie się ostatnio skurczyły. Organizowany wśród młodzieży arabskiej silny ruch antyfaszystowski. Daje się też zauważyć tendencja zbliżenia do Żydów.

W Tel Awiwie zjawili się arabscy pośrednicy, którzy proponują nabycie różnych parceli i obszarów ziemi.

Wizyta gen. Brauchitscha w Rzymie i Trypolisie

Narady wojskowe w Rzymie

Rzym, 30. 4. PAT. Bawiący w Rzymie niemiecki gen. von Brauchitsch po złożeniu wieńców na grobach królewskich w Panteonie, przy pomniku Nieznanego Żołnierza oraz pod pomnikiem poległych faszystów, przyjęty był przez króla Wiktora Emanuela III, a następnie przez Mussoliniego w Pałacu Weneckim na prywatnej audiencji. Towarzyszący gen. von Brauchitschowi podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie wojny Pariani, podejmował gościa niemieckiego śniadaniem.

Rzym, 30. 4. PAT. Gen Brauchitsch w towarzystwie wiceministra Pariani i szeregu wyższych oficerów włoskich i niemieckich udał się w poniedziałek samolotem do Trypolisu. Gen. Brauchitsch powrócić ma z Libii 6, lub 7 maja do Rzymu, gdzie odbyć ma konferencję z gen. Badoglio i admirałem Cavagnari.

Złe warunki atmosferyczne spowodowały katastrofę samolotu sowieckiego

Moskwa, 30. 4. PAT. Komisja organizacyjna lotu bez lądowania z Moskwy do Stanów Zjednoczonych ogłosiła komunikat, który stwierdza, że lot Kokkinaki i Gordienko rozpoczął się 28 kwietnia o godz. 4.19 czasu moskiewskiego, zaś zakończył się 29 kwietnia o godz. 3.15 na wyspie Miscou w Ameryce Północnej. Samolot leciał szlakiem: Moskwa—Trondhjem—Reikjavik—Przylądek Farewell, przebywszy w linii prostej 6.316 klm w 22 godzinach 56 minut. Lot był dokonany w niepomyślnych warunkach atmosferycznch. Po drodze spotkano trzy burze. Specjalnemu pogorszeniu uległy warunki atmosferyczne w chwili, gdy samolot znajdował się na północno-wschód od Nowego Jorku. Chmury opuściły się bardzo nisko, co w znacznym stopniu utrudniało lądowanie. Załoga, pragnąc za wszelką cenę dotrzeć do Nowego Jorku, wzniosła się na wysokość 9 tys. mtr lecz zbliżanie się nocy i coraz gorsze warunki atmosferyczne zmusiły ją do lądowania na wyspie Miscou. Miejsce lądowania było bardzo niedogodne i błotniste, skutkiem czego samolot uległ uszkodzeniu. Przez cały czas lotu załoga utrzymywała łączność radiotelegraficzną z Moskwą i nadała 70 radiogramów.

Moncton, 30. 4. (R) Lotnicy sowieccy pozostają dotychczas na wyspie Miscou. Dziś po południu mają udać się do Moncton, skąd odlecą do Nowego Jorku. Dziś rano na wyspę Miscou przybył samolotem z Nowego Jorku kierownik tamtejszego oddziału Amtorgu, Baranow, z lekarzem. Lekarz stwierdził, że lotnik Kokkinaki ma dwa żebra złamane, Gordienko zaś jest tylko lekko potłuczony. Lotnicy spędzili większą część dnia na usuwaniu z samolotu rozmaitych aparatów.

Rodały z synagogi gdańskiej w Warszawie

Warszawa, 30. 4. (A). Do Warszawy sprowadzono rodały i modlitewniki oraz stare księgi wartości zabytkowej, które należały dotychczas do synagogi gdańskiej, a która została, jak wiadomo, ostatnio zarekwirowana przez hitlerowców gdańskich. Hitlerowcy zamienili synagogę w remizę straży ogniowej. Rodały z Gdańska umieszczono w najstarszym domu modlitwy w Warszawie.

Gen. Rasztikis przybywa do Polski

Warszawa, 30. 4. PAT. W pierwszej połowie maja br. przybywa do Warszawy na zaproszenie Marszałka Śmigłego Rydza, naczelny dowódca wojska Litewskiego generał Stanisław Rasztikis. Jego pobyt w Polsce potrwa kilka dni.

Żydowscy właściciele realności w Warszawie ufundowali 3 samoloty sanitarne

Warszawa, 30. 4. (A) Na lotnisku warszawskim odbyła się dziś uroczystość przekazania armii 3 samolotów sanitarnych ufundowanych przez żydowski związek właścicieli nieruchomości wartości 110.000 zł.

W dzisiejszej uroczystości na lotnisku wziął udział generał Berbecki, który podziękował żydowskim właścicielom domów za ich hojny dar.

Pokaz lotnictwa w Warszawie

Warszawa, 30. 4. PAT. W niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się w Warszawie, na polu mokotowskim, wielki pokaz lotnictwa zorganizowany przez LOPP, przedstawiający działalność samolotów wojskowych wszystkich kategorii, balonów obserwacyjnych oraz broni związanych z obroną przeciwlotniczą, a więc balonów zaporowych, artylerii i karabinów maszynowych.

Amb. Moltke powrócił do Warszawy

Warszawa, 30. 4. (A) W dniu jutrzejszym wraca do Warszawy ambasador niemiecki v. Moltke.

„Aryzowane“ firmy w Czechach przechodzą na własność Niemców

Londyn, 30. 4. (ŻAT.) Jak było do przewidzenia, Czesi poczynają okazywać swoje niezadowolenie z powodu wyników akcji „aryzacyjnej“, przeprowadzonej przez niemieckich zaborców ziem czeskich. Dotychczasowy przebieg tej akcji jest taki, że firmy żydowskie obejmowane są wyłącznie przez Niemców, i to w licznych przypadkach takich, których się umyślnie sprowadza z Niemiec właściwych. Akcja „aryzacyjna“ ma się już ku końcowi, i nawet ludzie z obozu Hacha-Beran poczynają okazywać swą niecierpliwość. Charakterystyczny jest głos „Venkovu“, organu „rządu“ Hachy. „W kołach odpowiedzialnych — pisze „Venkov“ — stawia się żądanie, aby kwestia żydowska została wyklarowana. Naród czeski jest bardzo czuły na rozwój procesu aryzacyjnego. Naród czeski musi żądać, aby w dzielnicach czeskich firmy czeskie korzystały z aryzacji firm żydowskich. Także w tej kwestii możliwy jest przyzwoity kompromis między Czechami a Niemcami“. Uniżony ton apelu organu Hachy-Berana jest, oczywiście, tylko dalekim refleksem uczuć, nurtujących w społeczeństwie czeskim, które przekonało się już dowodnie, jakim celom służy Niemcom „ideologiczny“ antysemityzm.

Ogłoszenie nowej ustawy antyżydowskiej na Węgrzech

Budapeszt, 30. 4. ŻAT. Ogłoszenia nowej ustawy antyżydowskiej na Węgrzech spodziewać się należy w dniach najbliższych po tym, gdy na wspólnym posiedzeniu komisji izby wyższej i parlamentu węgierskiego osiągnięto kompromis w sprawie poprawek, zgłoszonych przez izbę wyższą. Uchwała została przyjęta większością 149 przeciwko 59 głosom. Pojedyńcze osobistości żydowskie będą mogły być wyjęte spod działania ustawy, jeżeli specjalnie w tym celu powołane ciało uzna to za konieczne w interesie narodowym. Druga poprawka przewiduje, że definicja słowa „Żyd“ nie dotyczy osób, które przyjęły chrzest przed 1 sierpnia 1919, jeżeli przodkowie ich mieszkali na Węgrzech przed rokiem 1849. Osoby te podlegają bowiem różnym ograniczeniom, nie mogą piastować urzędów publicznych, notariatów, nie mogą być dziennikarzami.

Sprawa palestyńska na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego

Warszawa, 30. 4. (A). Wedle wiadomości z Londynu, na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym gabinetu brytyjskiego przedyskutowany zostanie i zadecydowany plan rozwiązania sprawy palestyńskiej. Sprawa palestyńska stanowi jeden z punktów porządku dziennego posiedzenia, przewidującego uchwalenie projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, rozpatrzenie sytuacji międzynarodowej po przemówieniu Hitlera i zerwania paktów z Anglią i Polską, przedyskutowanie sowieckich wniosków o układzie wzajemnej pomocy między Anglią, Francją i Sowietami.

100 samolotów nad Krakowem

Wspaniała rewia sił powietrznych

KRAKÓW, 1 maja

Dzień niedzielny minął w Krakowie pod znakiem wspaniałej rewii sił lotniczych. Dziesięciotysięczne rzesze Krakowian ciągnęły długim sznurem na lotnisko cywilne w Czyżynach, aby podziwiać emocjonujące loty eskadr bojowych oraz baterie przeciwlotnicze, biorące udział w akcji bojowej.

Setki samochodów, autobusów, tramwajów, dorożek oraz nieprzejrzane rzesze ciągnęły szosą w stronę lotniska, tworząc żywy mur wokół zielonego pola startu.

O godz. 4-tej popołudniu rozpoczęły się ćwiczenia. Pierwsze wystartowały eskadry t. zw. zgrupowania powolniejszego. Maszyny odrywały się lekko od ziemi sunąc ponad lotniskiem wśród entuzjazmu tłumów, oklaskujących start lotników, znikały na horyzoncie.

Za nimi ruszyły ze startu cięższe maszyny stalowe t. zw. szybkiego zgrupowania, w skład których wchodzą samoloty rozpoznawcze i do bliskiego bombardowania. Ciężkie maszyny płyną wśród głośnego huku motorów, robiąc potężne wrażenie.

Wreszcie wystartowały samoloty myśliwskie. Lekko oderwały się od ziemi, start ich następuje o wiele szybciej, aniżeli u poprzednich maszyn. Wzbijają się lekko w przestworza, rozwijając odrazu dużą szybkość.

Eskadry bojowe odleciały poza Kraków, aby dokonać przelotu nad miastami województwa krakowskiego. Tymczasem liczne zebrane na lotnisku tłumy podziwiają akrobatyczne ewolucje dwóch awionetek typu RWD. Na horyzoncie obserwujemy piękne akrobacje powietrzne, jak pół-loopingi, pełne pętle, loopingi. Publiczność z zapartym tchem śledzi aparaty wpadające w „korkociąg“, darząc lotników burzą oklasków.

W międzyczasie wracają na lotnisku, po dokonanym przelocie nad okolicą, eskadry bojowe. Ustawione wokół posterunki przeciwlotnicze sygnalizują zbliżanie się eskadr. Formacje obrony przeciwlotniczej przystępują do dzieła.

Rozlega się trajkot karabinów maszynowych, któremu towarzyszy huk petard, eksplodujących w pobliżu dział przeciwlotniczych i imitujących działalność tych baterii, ustawionych na lotnisku.

Zwolna lądują na boisku poszczególne eskadry, a część aparatów wykonuje jeszcze na niebie szereg wspaniałych ewolucyj, wywołujących entuzjazm wśród publiczności.

Impreza lotnicza udała się w całej pełni. Społeczeństwo krakowskie miało możność zapoznać się z wspaniałą armadą powietrzną. Doskonały sprzęt i brawura lotników wywołały żywy entuzjazm. Na apel speakera wiele osób z pośród publiczności składało na miejscu dary na FON w postaci srebrnych papierośnic oraz w gotówce.

5 miln. funtów kredytu otrzyma Rumunia

Londyn, 30. 4. (t) „Financial News“ twierdzi, że W. Brytania zgodziła się udzielić Rumunii 5 milionów funtów szterlingów kredytu w ramach działalności brytyjskiego urzędu gwarancyj kredytów eksportowych. Tych 5 milionów stanowi pierwszy krok współpracy finansowej W. Brytanii i Rumunii.

—oo—

Zagadnienie słowackie przedmiotem rozmów berlińskich

Berlin, 30. 4. (t.) W związku z wizytą węgierską w Berlinie w tutejszych kołach węgierskich podkreślają, że wizyta odbywa się w duchu przyjaznym. W kołach tych przypuszczają, że w czasie rozmów omówiono nie tylko całokształt stosunków środkowo - europejskich, lecz także zagadnienie słowackie.

Berlin, 30. 4. PAT. Kanclerz Hitler podejmował wczoraj obiadem premiera Teleki i ministra Csaky. W obiedzie wzięli poza tym udział marsz. Goering, gubernator Rzymu ks. Colonna i szereg innych osobistości.

—oo—

Militaryzacja wysp Alandzkich

Sztokholm, 30. 4. (t.) „Dagens Nyheter“ donosi, że oficjalna odpowiedź Niemiec na notę szwedzko - fińską, dotyczącą militaryzacji wysp Alandzkich oczekiwana jest w najbliższym czasie. Jak przewiduje dziennik odpowiedź ta ma być pozytywna. Jedyne zastrzeżenia Niemiec dotyczyć mają stosunku wysp Alandzkich do Ligi Narodów. Powszechnie przypuszcza się, że rząd będzie mógł w najbliższym czasie złożyć w Riksdagu formalny wniosek o militaryzację wysp.

B. pos. Liebermann powraca do Polski

Warszawa, 30. 4. Socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ donosi:

„Wedle pewnych pogłosek spodziewany jest w najbliższym czasie powrót b. posła i więźnia brzeskiego Hermana Liebermana, który od przeszło 5 lat przebywa na emigracji w Paryżu“

Jednomyślność sygnatariuszy układu z Saadabad

Teheran, 30. 4. PAT. W iramskim ministerstwie spraw zagranicznych toczyły się w sobotę i niedzielę narady przedstawicieli państw uczestniczących w układzie z Saadabad. Obradom przewodniczy iramski minister spraw zagranicznych. Na czelem delegacji tureckiej stoi minister monopoli Tarhan. Irak i Afganistan reprezentowane są przez swych ministrów spraw zagranicznych. Na zakończenie we wszystkich sprawach interesujących cztery państwa należące do paktu panowała zupełna jednomyślność.

Tam, gdzie zginął król Albert

Namur, 30. 4. (R) Czworo alpinistów, wspinających się na szczyt Marches les Dames, na którym poniósł śmierć król Albert, spadło w przepaść. Jedna z alpinistek poniosła śmierć na miejscu, inni są ciężko ranni.

— W pobliżu Oskarsborg wywróciła się szalupa, wioząca na ląd zwolnionych od miasta marynarzy. 10-ciu marynarzy utonęło.

— W Sacramento (Kalifornia) w obecności ok. 50 tys. osób dokonano inauguracji nowocześnie urządzonego lotniska i hangarów lotniczych. Koszty budowy tego lotniska wyniosły zgórą 7 milionów dolarów.

„PROWADZI NAS GWIAZDA POKOJU“

Wzrok U. S. A. zwrócony ku przyszłości

Prezydent Roosevelt otwiera nowojorską wystawę światową

Nowy Jork 30. 4. (R) Otwierając wystawę nowojorską prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że St. Zjednoczone pragną przyczynić się do utrzymania pokoju i w imieniu obu Ameryk wyraził nadzieję, że przyszłe lata obalą wielką liczbę barier dzielących obecnie narody europejskie. Znaczną część swego przemówienia poświęcił prezydent Roosevelt historii Stanów Zjednoczonych od czasu wyboru pierwszego prezydenta Jerzego Waszyngtona, dziś bowiem przypada 150 rocznica jego wyboru.

Dalej prezydent Roosevelt złożył podziękowanie wszystkim narodom biorącym udział w wystawie i zaprosił do zwiedzania wystawy nowojorskiej i w San Francisco, gdzie będą mogli się przekonać że wzrok St. Zjednoczonych zwrócony jest ku przyszłości. Prowadzi nas gwiazda, mówił prez. Roosevelt, gwiazda dobrej woli międzynarodowej, gwiazda postępu ludzkości, a przede wszystkim gwiazda pokoju.

Po przemówieniu, prezydent ogłosił wystawę nowojorską „poświęconą ludzkości“ za otwartą.

Rozmowa min. Gafencu z hr. Ciano

Rzym, 30. 4. (f) Przebywający obecnie w Rzymie min. Gafencu odbył dzisiaj dłuższą rozmowę z min. Ciano. Przed wyjazdem z Rzymu min. Gafencu złoży wizytę sekretarzowi stanu kard. Maglioni.

Przesunięcia w lotnictwie niemieckim

Wiedeń, 30. 4. PAT. Marszałek Goering zarządził powiększenie stanu 4-go dowództwa niemieckiej floty lotniczej w Wiedniu na drodze włączenia do tego dowództwa części floty lotniczej 8-go dowództwa na Śląsku. Równocześnie mianowany został szefem sztabu generalnego dowódca 5-ej armii w Wiedniu gen. Mackensen, syn marszałka Mackensena w miejsce gen. Ruoffa, który został dowódcą 5-go korpusu armii niemieckiej z siedzibą w Stuttgarcie.

—oo—

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TABELA WALK O MISTRZOSTWO LIGI

klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	5	8:2	18:6
2) Cracovia	4	6:2	6:7
3) Garbarnia	5	6:4	10:11
4) Warta	4	4:4	14:7
5) Pogoń	3	4:2	9:7
6) A. K. S.	4	4:4	9:7
7) Wisła	3	4:2	6:6
8) Polonia	4	2:6	6:9
9) Warszawianka	4	2:6	6:12
10) Union Touring	4	0:8	4:16

RUCH BIJE CRACOVIĘ 5:1 0:0

Zwycięstwo Ruchu, aczkolwiek zasłużone, jest jednak cyfrowo za wysokie. Ruch mimo wysokiego zwycięstwa nie zadowolił. Grał o wiele gorzej niż na poprzednim meczu ligowym z AKS. Specjalnie zawiódł atak, który tym razem grał mało skutecznie. Wysokie zwycięstwo swe zawdzięcza Ruch przede wszystkim Wilimowskiemu, który wykorzystując błędy obrony Cracovii, strzelił pod rząd trzy bramki w ciągu trzech minut. Te bramki zadecydowały o ostatecznym sukcesie Ślązaków. Dalsze 2 bramki zdobył Peterek a dla Cracovii Młynarek.

Cracovia mimo wysokiej porażki zaprezentowała się dobrze. Szwankowała u niej linia ataku.

POLSKA PROWADZI Z RUMUNIĄ 2:1 W TENISIE

W niedzielę w drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska—Rumunia, odbywającego się w Warszawie na kortach Legii, rozegrano grę podwójną. Para polska Baworowski—Tłoczyński odniosła po zaciętej walce zwycięstwo nad parą rumuńską Schmidt—Tanasescu 9:7, 4:6, 6:3, 1:6, 6:3.

Zwycięstwo Polaków, odniesione nad bardzo dobrą parą rumuńską, jest tym cenniejsze, że walka stała na wysokim poziomie i zwycięscy zademonstrowali doskonałą formę i bardzo piękną grę.

Z pary polskiej lepiej zaprezentował się Baworowski, w parze rumuńskiej lepszym był Tanasescu.

Po drugim dniu Polska prowadzi 2:1. Dziś w poniedziałek zakończenie zawodów. Rozegrane zostaną rewanżowe single.

W meczu pokazowym Kończak pokonał Jadwigę Jękrzejowską w 2 setach 6:2, 6:4.

MECZ POLSKA — SZWECJA W SZCZYPIORNIAKU

Śląski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej otrzymał polecenie zorganizowania międzypaństwowego meczu szczypiorniaka Polska—Szwecja. Jako termin spotkania wysuwany jest dzień 18 czerwca b. r. Mecz ten odbyłby się w Katowicach i byłby pierwszym międzypaństwowym meczem szczypiorniaka, rozegranym na terenie Śląska.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO NA ŚLĄSKU

Na otwarcie sezonu kolarskiego na Śląsku odbył się wyścig dostępny dla zawodników licencjonowanych i bez licencji. W grupie licencjonowanych na trasie 44 km. zwyciężył niespodziewanie Łyżwiński (KPW) w czasie 1:12:18 przed Buranskim 2-im i Dzielnikiem, którzy uzyskali jednakowy czas ze zwycięscą.

W grupie zawodników bez licencji na 17 km. zwyciężył Knap (Ruch) w czasie 28:15.

Hitler nie mógł się popisać sukcesem na Bałkanach

Wypowiedzenie układów z Anglią i Polską — nie da się usprawiedliwić.

Haga, 30. 4. PAT. „Standard“, organ partii, do której należy premier Colijn komentując mowę Hitlera, twierdzi, że wypowiedzenia przez Rzeszę układów angielskiego i polskiego nie da się usprawiedliwić. Dziennik z naciskiem stwierdza, że Polacy słusznie uważają, iż należy się liczyć z czynami a nie ze słowami, a czyny z niedalekiej przeszłości wytrącają Hitlerowi broń z ręki.

Słaby ton mowy, według „Standardu“ wynikał z tego, że Hitler nie mógł się popisać sukcesami bałkańskimi.

Płk. de la Rocque krytykuje dyktatorów

Paryż, 30. 4. (t.) Prasa paryska w dalszym ciągu uderza w ton zdecydowany. Na łamach dziennika „Le Petit Journal“ płk. de la Rocque kończy swój artykuł wstępny oświadczeniem że zbyt wiele przywiązuje się znaczenia do manifestacyj oratorskich i radiowych dyktatorów i szefów rządów. Być może przemawiają oni nawet zbyt często. Dzieło przygotowywania się do wojny, dzieło budowania pokoju, wymaga ze strony przewódców narodów i ze strony samych ludów, że strony wszystkich obywateli nieustannej pracy, niezachwianej zimnej krwi, spokoju i odważnej wytrwałości.

Obok tego artykułu redaktor dyplomatyczny „Petit Journal“ p. Boussard pisze, komentując raz jeszcze mowę kanclerza: Układ polsko - niemiecki jest wypowiedziany. Polska b y n a j m n i e j s i ę t y m n i e p r z e j m u j e pozostaje na niezmiennym stanowisku, pełna wiary w swą własną siłę i zdolność decyzji. P. Boussard podkreśla, że kanclerz Hitler w ostatniej swej mowie bardzo niewiele miejsca poświęcił Włochom, a zupełnie pominął milczeniem Japonię.

Bronić będziemy Francji do ostatniego tchu --

deklaruje na kongresie Czechów i Słowaków w Paryżu dr Osusky

Paryż, 30. 4. (f) Na kongresie Czechów i Słowaków, odbytym dzisiaj w Paryżu zabrał głos dr Osusky, który nakreśliwszy położenie prawne Czechów i Słowaków w obecnej sytuacji i oświadczył, że hitleryzm odniósł w Czechosłowacji jedynie chwilowe zwycięstwo, bo granice Czechosłowacji nie dadzą się na zawsze wykreślić z mapy Europy.

W dalszym ciągu Osusky przedstawił kłamliwe wiadomości prasy niemieckiej, jakoby incydenty antyniemieckie w Czechosłowacji zmusiły rząd Rzeszy do interwencji, mówiąc, że nigdzie podobnych incydentów nie było. — Kochamy naszą ojczyznę — powiedział Osusky — i walczyć będziemy o jej niepodległość w szeregach armii francuskiej a Francji bronić będziemy do ostatniego tchu.

W zakończeniu swego przemówienia dr Osusky dał wyraz swemu przekonaniu, że hitleryzm poniesie klęskę i nastanie czas, kiedy utrwalona zostanie pokojowa współpraca i solidarność wszystkich narodów europejskich.

Wzrost nastrojów antyniemieckich w Czechach

Praga, 30. 4. PAT. Wobec wzmagających się wśród szerokich warstw społeczeństwa antyniemieckich nastrojów, które w ostatnich dniach manifestowane były publicznie, władze wydały w dniu dzisiejszym zakaz przeprowadzenia zorganizowanych już manifestacji pierwszomajowych.

Lag beomer — 7 maja — dniem szekla!

Do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych!

Zarządzeniem Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej ogłoszono Lag beomar (7 maja) dniem propagandy szekla we wszystkich krajach diaspory. W sprawie odpowiedniego zorganizowania propagandy na naszym terenie w tym dniu, wysłany będzie specjalny cyrkularz, który poinstruuje Lokalne Komisje Szeklowe o szczegółach programu, mających się odbyć manifestacji. Obecnie zwracamy się do wszystkich L. K. Sz. o poczynienie wstępnych kroków i pokierowanie całą swą pracą tak, aby Lag beomer — „Dzień Szekla“ stał się imponującym dowodem siły Organizacji Syjonistycznej w naszej dzielnicy i przysporzył jej tysiące nowych towarzyszy idei.

Zwracamy się zarazem do tych nielicznych miejscowości które dotąd L. K. Sz. nie ukonstytuowały, o uczynienie tego bez żadnej zwłoki i o zawiadomienie nas o wyniku.

Powtarzamy: Lag beomer ma być dniem potężnej manifestacji na rzecz szekla — dowodu obywatelstwa syjońskiego!

Wszyscy do akcji szeklowej!!!

Centralna Komisja Szeklowa
dla zach. Małopolski i Śląska
w Krakowie.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Dziś kursują tramwaje — dochód na F. O. N.

W dniu dzisiejszym mimo święta socjalistycznego tramwaje krakowskie przez cały dzień będą w ruchu. Dwa związki zawodowe na terenie tramwaju krakowskiego samorzutnie porozumiały się ze sobą i w ten sposób po raz pierwszy w dziejach krakowskiej kolei elektrycznej tramwaje będą 1-go maja czynne.

Część pracowników obejmie pracę przedpołudniem, inni zgłoszą się do pracy popołudniu po odbyciu zgromadzeń.

Aby podkreślić jeszcze to swoje wysoce patriotyczne stanowisko, pracownicy tramwajowi ofiarowują połowę swego 1-szomajowego zarobku na F. O. N.

Wczoraj pracownicy tramwajowi subskrybowali 60.170 zł ,z czego odrazu na F. O. N. złożyli w bonach 15.000 zł.

Wedle zapewnień ze stron miarodajnych również Dyrekcja M. K. E. ofiarowuje część poniedziałkowego zysku na F. O. N.

Witos i Kiernik w Krakowie

W Domu Ludowym „Wisła“ w Krakowie odbyło się „Święcone“, na które przybył prez. Wincenty Witos, dr Kiernik, b. min. Wójcik oraz liczni działacze Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

Z hulajnogi pod samochód

Na ul. św. Gertrudy został potrącony przez samochód Rubin Mieczysław, lat 8, zam przy ul. św. Gertrudy 9 w chwili, gdy przejeżdżał przez jezdnię, na hulajnodze. Kierowca samochodu po potrąceniu zatrzymał się, a jadący w tym samochodzie lekarz udzielił potrąconemu pierwszej pomocy i stwierdził u niego złamanie lewego uda.

Ofiara nożownika

O godz. 1 w nocy powstała bojka na ulicy Madalińskiego między kilku osobnikami, w czasie której Marian Szczurek (lat 25) ślusarz, zam. przy ul. Twardowskiego 32 został przebity 3 razy w plecy nożem. Podejrzanego o przebicie Zegockiego Stanisława (lat 27) murarza, zam. przy ul. Twardowskiego 34 zatrzymano, a Szczurka skierowano na Pogotowie Ratunkowe.

Krwawa bójka

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Limanowskiego do Czesława Stańczyka (lat 37), urzędnika prywatnego, zam. przy ul. Sarmackiej 3, który został pobity i pokaleczony przez Władysława Marka i tow., którzy zbiegli, natomiast Stańczyka zabrało Pogotowie.

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 27 kwietnia 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 marca 1939 r.

Premie po zł 500.— padły na nr nr: 402426 412748 413488 434337 435283 481448 483645 501439 511930 518588 541415 547797 551109.

Premie po zł 250.— padły na nr nr: 02146 407269 407441 412799 416960 417948 419717 427100 430896 433326 439664 442823 442970 443522 448854 449751 453120 454241 456538 459167 463413 464173 464766 465125 468662 469325 471236 474385 490630 499223 500026 506710 509603 510737 512546 517865 517932 518066 520955 526948 530731 532509 539922 540769 540811 541835 543588 543931 545600 546483 546973 550103.

Ponadto padło 198 premij po zł 100.— oraz 526 premie po zł 50.—

Ogółem padło 789 premij na sumę 65.600 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 250.— na nr nr: 484741 522842.

Zł 100.— na nr nr: 545376 496378.

Zł 50.— na nr nr: 407554 407851 414540 417870 421977 431160 436056 444277 450527 456004 505607 506117 507770 509282 510648 517248 529060.

Po raz drugi padły premie:

Zł 250.— na nr 512546.

Zł 100.— na nr nr: 421598 460113 514477.

Zł 50.— na nr nr: 404926 420822 436620 476726 485206 500009 526106.

Skoczył z czwartego piętra na bruk

Wstrząsający wypadek zdarzył się w domu przy ul. Powiśle l. 12. W niedzielę rano przybył tam do mieszkania swej matki 30-letni Wincenty Knapik, który w pewnym momencie podszedł do okna na IV-tym piętrze i skoczył na podworzec, ponosząc śmierć na miejscu.

——oo——

— **OPLG DLA KOBIET. WIZO** (Szewska 4.) Dziś godz. 6 pop. wygłosi prof. M. Braun IV wykład z cyklu: „Jak zachować się w czasie ataków lotniczych“. — Jutro we wtorek o godz. 6 wygłosi dr Felicja Landauowa III wykład na powyższy temat. Kobiety jawcie się licznie.

— **KURS L. O. P. P.** Dziś w poniedziałek 1 maja o g. 7.15 bezpłatny kurs informacyjny L. O. P. P. w lokalu Związku kombatantów Rynek 12 II p.

— **Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ“.** Dziś 8-ma wiecz. w lokalu plugi „Wizo“ Wielopole 24 wykład dr Steinberga dla higienistów plug chalucowych w Krakowie.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“** Dziś 8 wiecz. referat dyskusyjny J. Windischa.

— **PORADNIA PEDAGOGICZNA** przy „Wizo“ (Szewska 4) czynna dziś, godz. 6.30—7.30 wiecz.

— **TOW. KSIĘGOWYCH** (Rynek Gł. 25). We wtorek godz. 19.30 odczyt adw. dra I. Leuchtera p. t. „Obrona księgowego“. Wstęp wolny.

——oo——

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1. 5. 1939 roku.

Pogoda słoneczna i ciepła przy umiarkowanych wiatrach południowo - wschodnich. W południowo-zachodniej części kraju możliwość burz i przelotnych deszczów.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy“. „Pan Damazy“ powtórzony będzie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja w środę popołudniu.

— **„ADRIANNA LECOUVREUR“ E. SCRIBE‘A i E. LEGOUVE‘A.** Jutro pierwsze przedstawienie „Adrianny Lecouvreur“ E. Scribe‘a i E. Legouve‘a z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej.

— **BILETY NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 3-GO MAJA**, na którym odegrana zostanie komedia J. Korzeniowskiego „Stary mąż“ rezerwuje kasa teatru dla władz i urzędów tylko do dnia jutrzejszego t. j. wtorku do godz. 12-tej w południe.

— **NIEBYWAŁY SUKCES „SULAMITY“.** Olbrzymim powodzeniem cieszy się monumentalne widowisko „Sulamita“ A. Goldfadena, w opracowaniu i reżyserii Zygmunta Turkowa. Okazuje się, że raz obrana droga dla teatru żyd. przez artystycznego kierownika „Wiktu“ Zygmunta Turkowa jest najwłaściwsza, gdyż wznowienie sztuki Goldfadena ściąga do teatru nawet tych, którzy dawno z nim zerwali. Dziś i codziennie godz. 8.45 wiecz. „Sulamita“.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek godz. 8 wiecz. „Pan Damazy“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Poniedziałek godz. 8.45 wiecz. „Sulamita“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dr Murek“ (Brodniewicz, Andrzejewska, Nora Ney).

APOLLO: „Skradzione życie“ (Elżbieta Bergner).

ATLANTIC: „List do matki“ — „A briwałe der mamen“ (Lucy i Misza German).

L. O. P. P. „Pola elizejskie“ (Sacha Guitry,) i „Dla ciebie senorito“ (Nino Martini).

PROMIEŃ: „Gehenna“.

SCALA: „Bitwa nad Marną“ (Raimu, Albert Basserman)

SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darrieux).

ŚWIT: „Kobieta, którą kocham“ (Paul Muni).

UCIECHA: „Gungadin“ (Wiktor Mac Laglen)

WANDA: „Tłum szaleje“ (Robert Taylor).

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Hiszpański minister spraw zagranicznych mianował attache wojskowym przy ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu podpułkownika sztabu generalnego Antonio Barroso. Barroso zajmował już to stanowisko przed wojną domową w Hiszpanii, a w czasie jej trwania współpracował z gen. Franco.

— Niemiecki minister pracy Seldte przybył w niedzielę w południe do Rzymu na zaproszenie włoskiego ministra robót publicznych Cobolli-Gigli i ministra korporacji Lantini.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.